OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 10 MARCA 1929 ROKU. Nr. 68.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

SPRAWA B. POSŁA ULITZA

odłożona do zakończenia procesu.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

Genewa, 9.3. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyjęto bez żadnej dyskusji 5 raportów Adatciego w sprawie mniejszości górnośląskiej, w tej liczbie 3 skargi polskie.

Wszystkie te skargi nie wzbudzały większego zainteresowania, to też Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia, zainteresowanych rządów.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia przy dużym napływie publiczności i dziennikarzy, sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skarg Volksbundu co do aresztowania Ulitza. Ostateczna redakcja raportu ustalona została dopiero wczoraj po porozumieniu się z zainteresowanymi członkami Rady. Sprawozdawca, powołując się na wyjaśnienia Rządu polskiego, zawierające oświadczenie, że aresztowanie Ulitza, miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku, i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe robią wszystko, co do nich należy, ażeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister Zaleski, który zaznaczył, że, przyjmując raport japońskiego członka Rady w sprawie Ulitza, nie może nie dodać ponad to, co Rząd polski uważał za stosowne sformułować w swoich uwagach na temat petycyj Volksbundu w dniu 13 lutego. Omawiana sprawa znajduje się w rękach władz sądowych, jest przeto rzeczą oczywistą, że niemożliwa jest żadna interwencja ze strony Rządu polskiego, ani też żadnej organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości. Tak samo, jak sprawozdawca, minister jest przekonany, że polskie władze sądowe tym razem, jak zwykle, poprowadzą tę sprawę we właściwem tempie i że procedura, zastosowana tutaj, będzie miała charakter jawności, przewidziany przez prawo i że w żadnym wypadku nie będzie mogła być zrozumiana przez mniejszość, jako odnosząca się do nich.

DEKLARACJA STRESEMANNA.

Genewa, 9.3. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady po przemówieniu ministra Zaleskiego odczytał minister Stresemann deklarację następującej treści:

Panie Prezydencie! W sprawie, któ ra nas tu interesuje, przyjąłem do wiadomości oświadczenia, zawarte w raporcie pana sprawozdawcy, jak również oświadczenia., które właśnie usłyszeliśmy z ust szanownego przedstawiciela Polski. Wnioskuję z tego, że proces przeciw dyrektorowi centrali niemieckiego Volksubundu w Katowicach ma być przeprowadzony troskliwie oraz w szybkiem tempie i że przedstawiciel Polski uznał za możliwe zapowiedzieć zarówno gwarancję, zawartą w jawności postępowania, jak i gwarancję na to, iż nie chodzi tu o proces przeciwko p. Ulitzowi z tytułu jego charakteru, jako przywódcy mniejszości.

Jeżeli przywiązuję do tych twierdzeń wagę, to czynię to, ponieważ sam przedstawiciel Polski na sesji grudniowej Rady zwrócił uwagę opinji publicznej na tę sprawę wskazując, iż p. Ulitz pozostaje w stanie oskarżenia i że tylko dzięki nietykalności, przysługującej mu z tytułu mandatu poselskiego, przebywa na wolności.

Skoro wypadek oderwany, jakim sama przez się jest afera Ulitza, w ten sposób został wysunięty przez Radę Ligi, jako szczególnie charakterystyczny, to już sam ten fakt nadaje mu piętno sprawy, wzbudzającej szczególne zainteresowanie polityczne, sprawy, której znaczenie wychodzi daleko poza ramy wypadku oderwanego. Czynię bezwarunkową zasadę niezawisłości dla tego faktu, iż członkowie Rady nie mogą obecnie z miejsca zająć rzeczowego stanowiska wobec odnośnego przeciwko p. Ulitzowi oskarżenia. Obok tego jednak istnieje dla mnie fakt, że mniejszość niemiecka sama uważa aresztowanie swego przywódcy za cios, świadomie przeciwko niej skierowany i że wskutek tego ogarnęło ją wielkie wzburzenie.

Z uwagi na te fakty nie mogę uważać sprawy za ostatecznie załatwioną przez zawarte w sprawozdaniu i złożone przez przedstawiciela Polski oświadczenie.

Ponieważ przedstawiciel Polski sam oświadczył, że wyrobienie sobie dostatecznego sądu możliwe będzie dopiero wówczas, gdy, po zakończeniu postępowania okaże się, czy zapowiedziane w rozmaitych deklaracjach oczekiwania zostały spełnione, muszę więc, nie występując formalnie przeciw sprawozdaniu, ale i również nie wyrażając wyraźnej zgody na nie, zastrzec sobie wrazie potrzeby możność powrotu raz jeszcze do tej sprawy przed forum Rady Ligi po załatwieniu postępowania sądowego.

Po przemówieniu Stresemanna, ponieważ nikt już głosu nie zabierał, przewodniczący oświadczył, że raport został przyjęty.

SPRAWY SZKOLNE.

Genewa, 9.3. (PAT) Rada Ligi Narodów omawiała szereg spraw szkolnych na Górnym Śląsku, przyczem sprawozdawca Adatci poinformował Radę, że zarówno Niemcy, jak i Polska gotowe byłyby podjąć w najbliższym czasie pod jego przewodnictwem bezpośrednie rokowania co do interpretacji poszczególnych punktów Konwencji Genewskiej, dotyczącej Górnego Śląska.

NOWA PORAŻKA NIEMIEC.

Berlin, 9.3. (PAT) Prasa berlińska nagół przynosi tylko objektywne sprawozdania z dzisiejszego załatwienia sprawy Ulitza. Dzienniki lewicowe i demokratyczne podnoszą tylko w tytułach, że minister Stresemann zastrzegł sobie zajęcie ostatecznego stanowiska aż do chwili załatwienia procesu, natomiast prasa najconalistyczna uderza w dalszym ciągu na alarm z powodu nowej porażki Niemiec.

„Kreuzzeitung" w komentarzu redakcyjnym do sprawozdania genewskiego nazywa załatwienie sprawy Ulitza całkowicie niedostateczne i wyraża ubolewanie, że minister spraw zagranicznych, dla którego wynik dzisiejszy oznacza poważną utratę prestiżu, zgodził się i w tym wypadku znowu na kompromis. Dziennik oświadcza, że w tej sytuacji byłyby na miejscu płomienny protest i odrzucenie sprawozdania przez delegata niemieckiego. W końcu swego komentarza stwierdza „Kreuzzeitung", że sesja marcowa Rady Ligi zakończyła się porażką Niemiec i delegacji niemieckiej na całej linji.

Pożegnanie b. ministra Czechowicza

z urzędnikami Min. skarbu.

Warszawa, 9.3 (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 11 odbyło się w Ministerstwie skarbu **pożegnanie ustępującego ministra Gabrjela Czechowicza.**

W imieniu licznie zebranych wyższych urzędników Ministerstwa i podległych instytucyj przemówił kierownik Ministerstwa **podsekretarz stanu Grodyński,** dając w gorących słowach wyraz serdecznemu uczuciu, jakie łączyło urzędników z ministrem skarbu Czechowiczem, oraz żalowi z powodu ustąpienia szefa, który, wymagając wiele, **najwięcej wymagał od siebie.**

Wiceminister Grodyński podniósł wielkie zasługi ministra Czechowica dla państwa i życzył ministrowi imieniem zebranych pełnego powodzenia w dalszych jego pracach i poczynaniach.

W odpowiedzi minister Czechowicz podziękował wiceministrowi Grodyńskiemu za wypowiedziane słowa i wszystkim współpracownikom za współpracę, **podkreślając ciężkie położenie każdego urzędnika skarbowego w Polsce,** którego praca, choć niezbędna, nie znajduje właściwego zrozumienia w szerszych kołach społeczeństwa.

Minister Czechowicz nawoływał urzędników do dalszej wytężonej pracy dla państwa i szukania uznania za nią we własnem sumieniu w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Warszawa, 9.3 (A. W.). **„A. B. C." podaje, że w kołach finansowych mówią, że b. minister Czechowicz ma być powołany na stanowisko prezesa Banku Polskiego.**

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.). Dziś na Zamku nowomianowany kierownik Min. skarbu dr. Grodyński złożył na ręce pana Prezydenta przysięgę służbową.

Koniec dyskusji budżetowej

na wczorajszem posiedzeniu Senatu.

Warszawa, 9.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu zakończono dyskusję nad budżetem.

Najbardziej ożywione debaty wywołał budżet Ministerstwa oświecenia. Odpowiadał min. Świtalski.

W poniedziałek odbędzie się głosowanie nad budżetem, we wtorek zaś budżet będzie odesłany do Sejmu.

Sesja sejmowa zakończy się prawdopodobnie 23 b. m.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Woda

W PODZIEMIACH KATEDRY.

Warszawa, 9.3 (A. W.). Dziś rano pękły rury wodociągowe w okolicy katedry św. Jana. Woda dostała się pod archikonfraternię literacką, zalewając całe urządzenie.

Między innemi zalane zostały krypty ś. p. Prezydenta Narutowicza i Henryka Sienkiewicza

Dyrektor Izby

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W ŁODZI.

Warszawa, 9.3 (Tel wł.). Minister Kwiatkowski podpisał nominację inż. Karola Bayera, naczelnika wydziału przemysłowo - handlowego w urzędzie wojewódzkim, na stanowisko dyrektora łódzkiej Izby przemysłowo - handlowej.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

STANISŁAWOWI ROMANOWSKIEMU

a w szczególności Wielebnemu Księdzu Gawronowi oraz Panu Dyrektorowi Elektrowni Okręgowej Blay'owi za gorące słowa uznania i pociechy składa serdeczne „Bóg zapłać" stroskana

1383 ŻONA z RODZINĄ.

PRZEGLĄD PRASY

Po dymisji min. Czechowicza.

Krakowski „Głos Narodu", pisząc o dymisji min. Czechowicza, przypomina przedewszystkiem oświadczenie premjera Bartla, przestrzegające Sejm przed uchwałą, skierowaną przeciw min. Czechowiczowi.

„Mogę panów zapewnić — mówił mniejwięcej premjer — że w sprawie przeciw p. ministrowi skarbu nie osiągniecie żadnych sukcesów. Jest to pewność matematyczna".

Na temat, jakie czynniki spowodowały ustąpienie min. Czechowicza, „Głos Narodu" snuje następujące przypuszczenia:

Widocznie „czynniki decydujące" uznały, że walka ze słusznem stanowiskiem Sejmu nie byłaby korzystną dla państwa i że lepiej jest poświęcić ministra, niż oporem swym wywoływać w kraju i zagranicą wrażenie, iż Rząd polski stara uchylić znaczną część swego budżetu z pod kontroli parlamentarnej. Niewątpliwie także dymisja ułatwi uozwanemu przed komisję budżetową p. Czechowiczowi wyświetlenie przykrej tej sprawy i wyjawienie motywów, tłomaczących jego niezrozumiały opór przeciw wniesieniu do Sejmu kredytów dodatkowych. P. Czechowicz jest teraz człowiekiem prywatnym, ma zatem więcej swobody, w swej obronie. Przypuszczamy, że dymisji żądał sam dotknięty uchwałą sejmową minister.

A dalej:

Dymisja daje teraz pełną swobodę zarówno jemu jak i komisji i uwalnia państwo od przykrego widoku, jakim jest okres śledztwa, prowadzonego na oczach świata przeciw urzędującemu ministrowi Rzeczypospolitej. Obecnie śledztwo toczy się przeciw byłemu ministrowi, nie mającemu urzędowego wpływu, któregoby mógł użyć w Rządzie przeciw swoim oskarżycielom. Niewątpliwie też nastąpi teraz pewne odprężenie i sprawa Czechowicza będzie traktowana tem bez zaciekłości i z całem zrozumieniem dla trudnej sytuacji człowieka, który w gabinecie — jak się zdaje — nie był całkowitym panem swojej woli i czynów. Podobno chciał zwrócić się do Sejmu o kredyty dodatkowe, ale inne względy nie pozwoliły mu wykonać tego zamiaru.

Dymisja p. Czechowicza ułatwi może jakieś załagodzenie sporu między Sejmem a Rządem w sprawie kredytów dodatkowych. Z tego powodu można ją nazwać nietylko krokiem koniecznym, ale i rozumnym.

Wisła rusza.

LODY TOPNIEJĄ.

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.). Obserwacja górnego biegu Wisły na Śląsku Cieszyńskim wykazała, że dziś przed południem lód począł topnieć przy +2 st. C.

18 leterja klasowa.

CZWARTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy, 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

25.000 zł. — Nr. 111521.
20.000 zł. — Nr. 4579.
15.000 zł. — Nr. 147880.
10.000 zł. — Nr. 135771.
5.000 zł. — N-r. 7360.

3.000 zł. — N-ry: 9733 33368 39659 130580 159635 162518.

2.000 zł. — N-ry: 45019 47159 63424 75432 80342 101651 156726 157457 165268 170698 173153.

1.000 zł. — N-ry: 7452 10927 18090 48721 66707 72149 72498 90052 100046 100274 106541 121660 128035 135141 159401 162779 166264 173065 174614.

600 zł. — N-ry: 9385 23007 47789 54634 58938 60247 64669 64880 73529 78928 79292 80599 90693 102237 105052 131062 142335 166558 167821 174032.

300 zł. — N-ry: 2977 3781 8351 9546 10933 11638 12925 14043 14523 14866 16466 15730 16505 16964 17441 17510 18087 22796 23493 23943 26362 27591 28133 29355 32354 33566 33635 37524 38842 39856 41141 41729 43323 43632 43790 44492 44764 44884 46118 46893 48804 49898 51029 51813 53292 54096 55007 55363 56141 57282 57547 57641 63662 64461 66452 67036 67157 67789 72948 74266 74851 74912 79960 80879 81054 81617 82058 82254 83101 86467 88709 89586 90850 92898 93230 94183 95561 96883 97002 98175 98122 99471 101016 102728 104412 106730 107376 110338 111755 114675 117178 118890 119603 122076 123623 124783 127172 129058 129230 130297 132966 133220 133840 133858 134200 136348 139134 140444 140812 141868 142129 144498 144523 146194 146951 148232 148452 149430 151130 143416 154261 154341 155516 155535 156658 156990 157817 158736 159108 160524 161903 162524 162763 163966 170406 170904 172646 173549 174246.

Oficerowie w służbie administracyjnej

Nominacje na radców wojewódzkich.

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.). Około 80 oficerów, posiadających kwalifikacje w ramach kompetencji władz administracyjnych, odkomenderowano na 3 miesiące, celem odbycia próbnej praktyki w urzędach administracji państwowej. Praktyka odbywa się na terenie kilku województw, poczem po zdobyciu kwalifikacyj, oficer otrzymuje stanowisko w administracji cywilnej, przechodząc jednocześnie do rezerwy.

W wyniku tego na radców wojewódzkich zostali mianowani podpułkownikowie: Józef Sokołowski w Białymstoku, Marjan Steczkowski w Krakowie, B. Szymek w Lublinie, J. Krzywoszyński we Lwowie, Jakubicki w Stanisławowie, St. Ostrowski w Warszawie i A. Lisowski w Warszawie.

Waldemaras się uląkł

i wysiedla Plechawiciusa.

Kowno, 9.3. Były szef sztabu litewskiego, gen. Plechawicius, w najbliższych dniach postanowił wyjechać zagranicę i osiedlić się we Włoszech.

Sensacyjne jest uzasadnienie, które opowiadają sobie w litewskich kołach wojskowych i politycznych.

Plechawicius opuścić musi Litwę, ponieważ zażądał tego w kategorycznej formie Waldemaras, który stwierdził, iż wiadomości, jakoby Plechawicius działał w dalszym ciągu przeciwko rządowi, organizował zakonspirowane zebrania, przygotowywał przewrót na Litwie, potwierdziły się.

Po dłuższych naradach Waldemarasa z oficerami, oddanemi sobie, postanowiono wydalić Plechawiciusa z Litwy, jednakże nie robić tego w formie oficjalnej.

Wobec tego poufnie Plechawicius otrzymał wezwanie opuszczenia natychmiast Litwy.

Już w dniach najbliższych, prawdopodobnie w poniedziałek, Plechawicius wyjeżdża do Włoch.

Rząd Waldemarasa wyda w tym dniu komunikat, że były szef sztabu, ze względu na zły stan swego zdrowia musi wyjechać na kurację do Włoch.

Widmo wojny domowej w Sowietach

Spazmatyczny płacz Bucharina.

Berlin 9.3 Socjalistyczny Vorwaerts podaje na podstawie poufnego sprawozdania, otrzymanego przez socjalistów z Moskwy **o przebiegu dyskusji na kongresie rosyjskiej partji komunistycznej szereg ciekawych szczegółów.**

Usunięcie Bucharina przez Stallina nastąpiło na skutek listu Kamieniewa dla organizowanego bloku przeciw Stallinowi.

Ujawnienie tego listu wywołało na posiedzeniu centralnej komisji kontrolnej **olbrzymią burzę.**

Komisja stwierdziła, że Bucharin przyłapany został **na próbie wywołania rewolty partyjnej** i zamachu stanu i zażądała od niego usprawiedliwienia się z tego postępowania.

Nastrój na posiedzeniu był tak deprymujący, że nerwy Bucharina w końcu nie wytrzymały i **wybuchnął on na posiedzeniu spazmatycznym płaczem.**

Sprawozdanie ogłoszone przez Vorwaerts stwierdza, że **można śmiało mówić o rozpoczynającym się rozkładzie organizacji sowieckiej.**

W kołach komunistycznych w Moskwie panuje nastrój podniecony.

Komuniści, mieszkający na Kremlu i gmachach partyjnych liczą się z możliwością podjęcia przez jedną z walczących z niemi grup próby nocnego napadu i aresztowania.

Wogóle w sferach komunistycznych coraz więcej słychać **o możliwościach zamachu stanu.**

Sensacja w Warszawie,

czyli wilk w śmietniku.

Warszawa, 9.3. Od kilku dni na Woli krążyła uparta pogłoska, że w **dzielnicy błąka się wilk,** który gdzieś z kresów przywędrował aż do Warszawy.

Ludzie nie chcieli wierzyć, przypuszczali, że to plotka.

Aż dopiero dziś o świcie w domu nr 91 przy ul. Wolskiej gruchnęła wieść, że na podwórzu pokazał się wilk.

Istotnie tak było.

Wilk wbiegł na podwórze od strony pola przez dziurę w parkanie.

Ujrzawszy ludzi **zwierzę uciekło na pole.** Po kilkunastu minutach wilk znowu pojawił się na podwórzu.

Był najwidoczniej niezwykle wygłodniały. Chyłkiem podkradł się do śmietnika i skoczył do wewnątrz.

Ludzie poczęli wołać:

— Wilk w śmietniku! Trzymać go! nie puścić.

Dozorca domu, nie mając pod ręką czegoś innego, uzbroił się w drabinkę.

Trzymając drabinę przed sobą, dozorca Bolesław Danikowski podszedł wolno do skrzyni.

Wilk jakoś nie wyskakiwał. Dozorca zamknął więc klapę, przycisnął drabiną i sam usiadł na wierzchu.

— Mam go, mam go.

Ludzie wezwali policjantów.

Posterunkowi, zaopatrzeni w sznury, odchylili ostrożnie klapę śmietnika.

Zrobili pętlę, złapali wilka za nogi i wyciągnęli na podwórze.

Związanego zwierzaka przymocowali do drabiny i ponieśli do komisarjatu.

Pochodowi towarzyszyły olbrzymie tłumy, żądne ujrzenia tak niezwykłego widowiska.

W komisarjacie wilka umieszczono w celi aresztu, gdzie go nakarmiono kawałem mięsa.

Wilka już zabrano do ogrodu zoologicznego.

Obłęd na tle religijnem.

7 śmiertelnych ofiar.

Warszawa, 9.3. Jak wiadomo, wśród prawosławnej ludności na [illegible]łyniu w zastraszający sposób szerzy się sekciarstwo.

Do jakich granic dochodzi fanatyzm sekciarzy świadczy niesłychane zezwierzęcenie jednego z sekciarzy ze Śmidzina, pow. Kowelskiego, Juljana Mizowca.

W miejscowej cerkwi parafjalnej podczas kazań popa obecny na niem Mizowiec przerywał te kazania i wdawał się z popem w dyskusje.

Policja niejednokrotnie musiała wyprowadzić Mizowca z cerkwi.

Pewnego razu podczas szamotania z policjantami Mizowiec wyrwał jednemu z nich bagnet i trupem położył obu policjantów.

Wypadłszy na ulicę wbił bagnet jednemu z przechodniów, następnie zabił drugiego włościanina, przechodzącego tędy przypadkowo, poczem wpadłszy do sklepu staruszków — żydów, zabił ich oboje.

Aresztowany zeznał, że pięciu ludzi zabitych oznacza pięć chlebów, którymi Chrystus Pan nakarmił głodną rzeszę, a 2 policjantów oznacza dwie ryby.

Potwornego zbrodniarza - manjaka umieszczono w zakładzie dla obłąkanych.

O silną rękę

WOBEC OPOZYCJI.

Warszawa, 9.3. (AW) „ABC" donosi, iż w kołach sejmowych kursują pogłoski, że w ostatnich czasach t. zw. grupa pułkowników klubu B. B. przeszła do ofenzywy, celem umocnienia swego stanowiska w B. B.

Grupa pułkowników ma dążyć do przekonania czynników miarodajnych, że jedynie polityka silnej ręki wobec opozycji sejmowej może dać dla obozu rządowego pożądane rezultaty.

Straty na kolejach,

SKUTKIEM ZIMY.

Warszawa, 9.3. (Tel. wł.) Straty na kolejach, poniesione skutkiem zimy nie zostały jeszcze ustalone. Najwięcej szkód przyniosły śnieżne zamiecie, a następnie mróz, który spowodował mniejsze wpływy do kas kolejowych.

Według pobieżnego obliczenia straty wyniosą kilkadziesiąt miljonów złotych.

Aresztowanie szpiega

ZA PRZEKROCZENIE GRANICY.

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.). Przed kilku dniami przekroczył granicę polską wachmistrz policji niemieckiej Kowalski, którego aresztowano w Katowicach.

Z przebiegu śledztwa wynika, że Kowalski przekroczył granicę w celach szpiegowskich na rzecz mocarstwa ościennego.

Wiadomość o aresztowaniu niemieckiego wachmistrza policji wywołała w Katowicach wielkie wrażenie.

W sprawie tej u władz polskich interwenjował dziś niemiecki konsul generalny Grinau. Władze polskie wyjaśniły, że Kowalski przekroczył granice i że oddano go do dyspozycji prokuratora przy Sądzie okręgowym w Katowicach.

Rękopis poloneza

NABYTY PRZEZ FIRMĘ NIEMIECKĄ

Berlin, 9.3 (Pat). Odbyła się wczoraj w Berlinie z inicjatywy Lippmanngohna licytacja rękopisów wielkich muzyków. M. in. rękopis Schuberta „Ealkönig" nabyty został przez firmę Calvary za 20 tys. 500 mk.

Antykwarjat Breslauera nabył za cenę 9.050 mk. rękopis poloneza „As-dur" Chopina.

Meksyk

W OGNIU WOJNY DOMOWEJ.

Nawy Jork, 9.3. Po długich walkach miasto Juares na granicy St. Zjednoczonych, które w ciągu ostatnich walk przechodziło z rąk do rąk, zostało ostatecznie zdobyte przez powstańców.

Wczasie walk zostało zranionych kilka osób na terytorjum amerykańskiem.

Powstańcy twierdzą, że wojska rządowe umyślnie strzelały na terytorjum St. Zjednoczonych, aby spowodować interwencję zbrojną St. Zjednoczonych.

Oczekują obecnie decydującej bitwy w północno - zachodnim stanie Sonora, której wynik rozstrzygnie ostatecznie o losach rewolucji meksykańskiej.

Rząd rozporządza w tym okręgu w chwili obecnej 10.000 armją.

14 letna dziewczyna

OKRADŁA KOŚCIÓŁ.

W kościele OO. Stanisławitów w Janowie Podlaskim skradziono komżę, obrus i pieniądze z tacy.

Śledztwo ujawniło, że kradzieży dokonała 14-letnia Anna Kuchtiewiczówna.

Skradzione przedmioty ukryła u niejakiej Ledermanowej.

Obie aresztowano.

Zgon

NAJSTARSZEGO POLAKA W BERLINIE.

Berlin, 9.3. Najstarszy mieszkaniec Berlina, Polak Walenty Adamczak, zmarł w szpitalu przytułku dla starców w Buch.

Adamczak urodzony 30 stycznia 1828 roku w Wielkopolsce, zachował mimo biblijnego wieku do ostatniej chwili pełną żywość umysłu.

Problem mniejszości narodowych w Radzie Ligi Narodów

otwarty aż do czerwcowej sesji genewskiej.

Obrady Rady Ligi Narodów nad problemem mniejszości narodowych w myśl wniosków kanadyjskiego i niemieckiego dotyczyły ważnego i tak ciągle rozjątrzanego w Polsce zagadnienia, które Niemcy chcą wyzyskać dla rozbicia jedności państwa polskiego.

Nic dziwnego, że całe społeczeństwo śledziło uważnie przebieg obrad genewskich i odetchnęło z ulgą, gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo z tej strony zostało zażegnane.

Trzeba jednak powiedzieć, że przytoczona przez nas wczoraj rezolucja ambas. Adalciego, którą Rada Ligi Narodów jednogłośnie przyjęła, jest kompromisem i tylko odłożeniem sprawy, która została nadal otwarta.

Kompromis ten powstał w myśl wniosku min. Zaleskiego, by propozycje kanadyjską i niemiecką powierzyć specjalnie utworzonemu Komitetowi trzech a nie komisji z udziałem Niemiec. Przyjęcie tego wniosku to poważna klęska dyplomatyczna Niemiec, bez udziału których Komitet trzech przygotuje materjały w sprawie mniejszości na czerwcową sesję Rady Ligi Narodów.

Tak więc do czerwca br. nad Polską i 14 państwami, które podpisały zobowiązania w sprawie mniejszości narodowych, będzie wisiała możliwość niepomyślnego dla nich rozszerzenia praw Ligi Narodów w kierunku utworzenia w jej łonie pewnego rodzaju rządu mniejszości narodowych.

W ten sposób Niemcy — przegrawszy taktycznie — wygrywają równocześnie na czasie i na tem, że wogóle sprawa mniejszości narodowych jest nadal otwarta. Zależy bowiem Niemcom głównie na tem, by jaknajdłużej mogła im służyć agitacja mniejszościowa jako środek rozbijania i atakowania państw, które wywodzą się z traktatu Wersalskiego. Zależy im na podważaniu i unicestwianiu następstw tego traktatu. Nie bez znaczenia tu jest, że delegat niemiecki Stresemann w czasie obrad w Genewie poruszył sprawę artykułu 19 paktu Ligi, dopuszczajacego możność rewizji traktatów.

Narazie uchwała Rady Ligi Narodow została przyjęta przez opinję niemiecką z niezadowoleniem. Niemcy jednak liczą równocześnie, że w czerwcu Anglję reprezentować będzie już nie umiarkowany sir Austen Chamberlain, ale socjalista Mac Donald lub liberał LloydGeorge, z których pierwszy w r .1924 krytykował w Genewie obecną granicę na G. Śląsku, drugi zaś fanatyczną nienawiścią pała ku Polsce; przecież w maju odbędą się w Anglji wybory, które mogą zmienić gruntownie kierowników nawy państwowej. Liczą również Niemcy, że do czerwca lewica francuska podkopie gabinet Poincarego i że przyjdą do głosu lewicowi germanofile.

Jednem słowem, polska polityka zagraniczna ma nadal przed sobą ciężką walkę na forum Ligi Narodów. Z obecnej zaś rozgrywki genewskiej wynosi jedną realną korzyść. Oto w Genewie utworzyła się faktyczna koalicja państw, które podpisały traktat o mniejszościach. Państwa te bronić się będą przeciw narzuceniu sobie w sprawach mniejszości narodowych nowej procedury, któ ra wykracza daleko poza ramy podpisanego przez nie traktatu o mniejszościach.

Niewątpliwie też w ciągu najbliższych trzech miesięcy utworzy się wspólny front tych państw dla wspólnego odpierania ataków propagandy niemieckiej, która przed czerwcową sesją Rady L. N. zechce wygrać najwięcej atutów dla osiągnięcia swych zamierzeń.

Nareszcie pamiętać należy o tem, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy nasze mniejszości ożywią swą działalność, by najgłośniej przypominać swe istnienie przed czerwcowem rozstrzygnięciem wniosków, które mają na celu wzmocnienie ich separatyzmu.

Jednem słowem, najbliższy okres nastręczy Rządowi polskiemu wiele kłopotu ze strony mniejszości narodowych i ich opiekunów, którzy nie licząc się zresztą z interesami mniejszości chcą z nich uczynić taran do szachowania młodych państw, w których żyją mniejszości.

W morderstwach plebiscytowych na Śląsku

WSPÓŁDZIAŁAŁ SOCJALIST. RZĄD NIEMIECKI.

Toczący się w Szczecinie od dwóch tygodni proces przeciw por. Heinemu, członkowi tajnej organizacji bojowej nacjonalistycznej o nazwie „Rossbach", przyniósł sensację, która polega na tem, że obwiniony w ogniu krzyżowych pytań złożył **rewelacyjne zeznania.** Przyznał mianowicie, że wyroki tajemne wydawano w tej grupie po części w **porozumieniu z ówczesnym rządem niemieckim Bauera (socjalista),** z ramienia którego łącznikiem był gen. von Paweusz, komendant Reichswehry w Szczecinie. Organizacje bojowe, jak zwłaszcza „Rossbach" były tajną częścią armji, zakonspirowaną przed międzynarodową komisją aljancką.

Organizacja ta działała w r. 1920 na Pomorzu, później w Nadrenji, a **w czasie plebiscytu górnośląskiego** przerzucono ją na ten odcinek, gdzie wystąpiła czynnie zarówno na froncie, jak i na tyłach, tamże **wykonała około 200 morderstw na podstawie tajnych wyroków przeciw Polakom,** a w pewnych wypadkach także osobom niemieckiego pochodzenia. Na rozprawie odczytano wczoraj **tajne rozkazy, wezwania do merderstw i** dowody, że zarówno władze wojskowe, jak i policja niemiecka były o wszystkich tych wypadkach powiadomione.

Nowa reforma ubezpieczeń społecznych.

Główne zasady organizacyjne.

Dnia 1 marca odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem normuje dotychczasowe ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz robotnicze ubezpieczenie wypadkowe (ubezpieczenie wypadkowe pracowników umysłowych będzie włączone do ich ubezpieczenia emerytalnego), oraz wprowadza na obszarze całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zapoatrzenia wdów i sierot na wypadek śmierci żywiciela rodziny. Ubezpieczenie wykonywać będzie jednolita organizacja, której najniższą instytucją będzie Kasa ubezpieczeń społecznych, wyższym stopniem Zakład ubezpieczeń społecznych, wreszcie najwyższym Związek Zakładów ubezpieczeń społecznych, jeden w całem państwie z siedziba w Warszawie.

Kasy ubezpieczeń społecznych wykonywać będą wszystkie czynności, wymagające bezpośredniego porozumienia z ubezpieczonymi i pracodawcami, oraz przeprowadzać będą ubezpieczenie na wypadek choroby. Zakłady ubezpieczeń społecznych, których będzie kilka w całem państwie, mają za zadanie koordynowanie lecznictwa, zawieranie umów z lekarzami, podejmowanie akcji usprawniającej biurowość w Kasach, decydowanie o świadczeniach długoterminowych, oraz zarządzanie rezerwami tych ubezpieczeń. Związek Zakładów przewidziany jest dla skoordynowania wszystkich czynności terytorjalnych Zakładów. Powyższa organizacja ułatwi zadania pracodawcom i ubezpieczonym, którzy obecnie mają do czynienia z 3 odrębnemi instytucjami. Składka na ubezpieczenie wynosić będzie **12 proc. zarobków robotniczych,** z czego 8 proc. płacić będzie pracodawca i 4 proc. pracownik.

Dopłaty ze skarbu państwa mają wynosić według projektu 100 zł. rocznie do każdej renty inwalidzkiej, starczej, wdowy i wdowca i 50 zł. do renty sierocej, oraz skarb ponosić będzie 40 proc. kosztów świadczeń na wypadek macierzyństwa. Świadczenia udzielane na wypadek niezdolności do pracy, oraz wdowom i sierotom znacznie wzrosną i będą odpowiadać potrzebom i dążeniom nowoczesnym, świadczenia na wypadek choroby nie będą się różniły od świadczeń udzielanych obecnie przez Kasy chorych. W zarządach Kas ubezpieczeń i Zakładów większość będą mieli pracownicy, w komisjach rewizyjnych — pracodawcy.

W instytucjach ubezpieczeń społecznych przewidziany jest bezpośredni udział czynnika rządowego w osobach prezesa i nominatów w Zakładach i w Związku Zakładów, oraz wpływ tego czynnika na działalność instytucyj przez zatwierdzanie, powołanie i zwalnianie dyrektorów, lekarzy naczelnych i matematyków, prawo decyzji przy wszelkich wstrzymaniach uchwał.

Władzę nadzorczą nad Zakładami i Związkami wykonuje Ministerstwo pracy i opieki społecznej, nad Kasami — przewodniczący Zakładu — urzędnik państwowy, w ten sposób projekt wprowadza element ściśle fachowy do kierownictwa instytucjami ubezpieczeniowemi i wzmacnia nad niemi nadzór państwa.

EMERYTURY ROBOTNICZE.

NA WYPADEK STAROŚCI I NIEZDOLNOŚCI DO PRACY.

Wniesiony do Sejmu rządowy projekt o scalaniu ubezpieczeń obejmuje również nieistniejące dotychczas poza b. zaborem pruskim ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości.

Prawo do renty w razie niezdolności do zarobkowania przysługuje ubezpieczonemu: o ile wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też na skutek upadku sił fizycznych lub umysłowych **stanie się niezdolny do zarobkowania** własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba zdrowa fizycznie i umysłowo o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu. Do tego potrzebny jest jeszcze jeden warunek — **przebycie w ubezpieczeniu 156 tygodni, czyli 3 lata.** Do renty inwalidzkiej mają również prawo ci, **którzy ukończyli 65 lat wieku** i przebywali w ubezpieczeniu conajmniej **520 tygodni (10 lat).**

Niezdolność spowodowana **wypadkiem przy pracy** lub z pracą związaną czynnością np. w drodze do pracy lub z pracy, uprawnia do renty niezależnie od czasu przebywania w ubezpieczeniu. Rozciąga się to również na **niezdolność spowodowaną chorobami zawodowemi,** do których to chorób ustawa zalicza:

1) zachorowanie z powodu **zatrucia ołowiem,** jego związkami lub stopem — w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni są wystawieni na działanie tych substancyj;

2) zachorowanie z powodu **zatrucia rtęcią,** jej związkami i amalganatami — w podobnych przedsiębiorstwach i

3) **zakażenie węglikiem** — w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach rolnych, w których zatrudnieni stykają się z choremi zwierzętami lub zakażonemi przedmiotami.

Wysokość renty wynosi:

Dla inwalidów z powodu wypadku lub powyżej wymienionych chorób zawodowych o ile utracili zdolność do pracy w 100 proc. — **80 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego,** od którego opłacane były składki lub odpowiednia część tych 80 proc. zależnie od procentu utraty zdolności do pracy.

Dla inwalidów, którzy stali się niezdolnymi do pracy z innych przyczyn lub ukończyli 65 lat renty wynoszą: dla tych, którzy stali się inwalidami po 3 do 10 latach ubezpieczenia — zł. 20 miesięcznie i do tego 25 proc. miesięcznej przeciętnej sumy zarobku ich z ostatnich trzech lat. Po przebyciu w ubezpieczeniu więcej niż 10 lat — zł. 20 plus 25 proc. i po 1 proc. za każdy rok aż do 45 proc. zarobku.

Przykładowo przedstawia się to następująco: Inwalida bez wypadku, który przebył w ubezpieczeniu więcej niż 10 lat, a jego zarobek przeciętny wynosił zł. 200 miesięcznie, otrzymuje 135 zł. miesięcznej renty.

Litwini wysiedlili z Litwy

CAŁĄ POLSKĄ RODZINĘ.

W dniu 6 bm. wysiedlono z granic Litwy rodzinę Osowiczów, składającą się z 4 osób. Osowiczowie od 20 lat zamieszkiwali w Kalwarji i cieszyli się najlepszą opinją. Władze litewskie pod pretekstem antypaństwowej działalności aresztowały Stefana Osowicza oraz żonę jego Annę. Trzymano ich 4 miesiące w więzieniu i w dniu 2 marca rb. sędzia prowadzący śledztwo zwolnił aresztowanych z więzienia.

Z bagna bolszewickiego.

ROZWÓD NA ROZKAZ.

Na podłożu bezprzykładnego teroru, wytworzonego przez rządy bolszewickie, wydarzył się w Homlu wstrząsający dramat, którego ofiarą padły dwa młode życia.

Zamieszkały w mieście tem kawaleryjski oficer Smirnow otrzymał dnia pewnego od miejscowych władz komunistycznych rozkaz, aby bezzwłocznie przeprowadził rozwód ze swą młodą żoną, z którą żył w jaknajlepszej harmonji i zgodzie. Ogarnięty najwyższem zdumieniem zwrócił się o wytłomaczenie i podanie motywów tak niesłychanej i okrutnej samowoli. Odpowiedziano mu, że są na to dowody, iż żona jego jest wrogo usposobiona dla komunizmu i że te jej zapatrywania są wiadome.

Nie pomogły protesty do wyższych władz ani osobiste tłomaczenie się pani Smirnow, rozkaz został nie odwołany. Smirnow jako partyjny komunista i oficer musiał spełnić wydane mu polecenie, jeżeli nie chciał być wyrzuconym z wojska i zesłanym na wyspy Sołowieckie, lub może skazanym na śmierć.

Nie mógł więc się wahać i dnia pewnego napisał do żony list, w którym jej szczegółowo wyświetlił wszystkie motywy, narzucające mu tę straszną decyzję rozwiedzenia się z nią. Nieszczęśliwa kobieta raz jeszcze zwróciła się w tej sprawie do najwyższej lokalnej instancji, a gdy prośby jej i błagania napotkały na głuchy opór, zastrzeliła swego męża, poczem sama odebrała sobie życie.

Przed śmiercią napisała ona list do znanego przywódcy bolszewickiego Jarosławskiego z prośbą, aby straszny los jaki spotkał ją wraz z mężem, był choć na przyszłość rękojmią, iż to się więcej nigdy nie powtórzy w żadnej innej szczęśliwie ze sobą żyjącej rodzinie.

Z Katowic do Wiednia

W CIĄGU 80 MINUT.

Przed kilku dniami samolot komunikacyjny „Lotu" przebył drogę z Katowic do Wiednia w rekordowym czasie **80 minut.** Trasa powietrzna pomiędzy obu temi miastami wynosi 344 klm., zatem samolot leciał z szybkością 258 klm. na godzinę. Podróż pociągiem pospiesznym trwa 10 godz. 10 min., pociągiem osobowym zaś 13.28 godzin. Samolot zatem był szybszy od pociągu pospiesznego 8-krotnie, od pociągu osobowego zaś przeszło 10-krotnie.

Na uwagę zasługuje fakt, że w dniu osiągnięcia powyższego rekordu, z powodu złych warunków atmosferycznych nie startowały z Wiednia samoloty ani do Wenecji, ani do Pragi, ani do Monachjum. Świadczy to o sprawności polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Powiał wicher...

Powiał wicher z Ukrainy,
rozkołysał przestwór siny,
rozkołysał dal złoconą
i zanucił pieśń rodzoną.
jak wędrowny ptak
zbłąkany.
jak wędrowny ptak!...

Powiał wicher z Zaporoża
i pobłądził na rozdroża,
i pobłądził w dale siwe,
na usłaną śniegiem niwę,
na tułaczy szlak
daleki,
na tułaczy szlak!...

Gdzieżeś, gdzieżeś, wichrze bliski,
coś mi śpiewał u kołyski,
coś ukochał naszą dolę
i rodzoną pieścił rolę,
coś mi w serce wrósł
smętnicą,
coś mi w serce wrósł!...

Gdzieżeś, gdzieżeś, wichrze drogi,
coś w rodzone wbiegał progi,
wieści szczęsne niósł ze świata
i w dziecinne śpiewał lata...
myśl na skrzydłach niósł
w bezmiary,
myśl na skrzydłach niósł!...

Czekam ciebie, czekam w słońce,
gdy przylecą wichry-gońce,
rozkołyszą świat szeroki,
spojrzą w bezmiar modrooki
i przyniosą moc
tęsknicy,
i przyniosą moc!...

Czekam ciebie w noc złoconą,
w noc miesięczną, roztęsknioną,
kiedy cisza zejdzie w światy
i popłynie duch na czaty...
czekam ciebie w noc
gwiaździstą,
czekam ciebie w noc!...

Lita Matusewiczowa.

Przegląd muzyczny.

Zjawiskiem, przynoszącym chlubę stosunkom muzycznym, jest praca nad wskrzeszeniem z zapomnienia naszej świetlanej przeszłości muzycznej.

Nasza epoka realizuje częściowo te usiłowania, do jakich dążyły polskie muzyczne sfery niemal od początku zeszłego stulecia.

Etapy walki o zdobycie dawnej muzyki polskiej dla dzisiejszego pokolenia przez nowe wydawnictwa zabytków muzycznych są pouczające wprawdzie, ale ich opis nie wszedłby w ramy niniejszej notatki. Zadowolimy się zatem przedstawieniem obecnego stanu rzeczy.

„Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki" w Warszawie przystąpiło do wydawnictwa dawnych zabytków muzyki polskiej pod kierunkiem zasłużonego badacza prof. d-ra Adolfa Chybińskiego. Dotychczas ukazały się trzy zeszyty „Wydawnictwa dawnej muzyki polskiej".

Pierwszy zeszyt zawiera piękną sonatę na dwoje skrzypiec z akompanjamentem **Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego**, kompozytora polskiego, żyjącego na przełomie 17 i 18 stulecia (współczesny Arch. Corelli'ego) Śliczne tematy i wspaniałe opracowanie tej sonaty, jej stosunkowa łatwość wykonania i przystępna cena (egz. 5 zł.) dają wszelką gwarancję, że utwór ten będzie niebawem wykonywany na popisach szkolnych, koncertach oraz porankach dla młodzieży.

Drugi zeszyt „Wydawnictwa dawnej muzyki polskiej" zawiera koncert „Deus in nomine tuo" na dwoje skrzypiec, wiolonczelę (lub fagot) głos solowy (bas) z akompanjamentem **Marcina Mielczewskiego**, kompozytora polskiego, zmarłego w roku **1651**. Zeszyt ten jest wspaniałym dowodem, jak starą jest polska kultura muzyczna i jakie pyszne owoce niosła nawet w czasie zawieruchy politycznej.

Niedawno ukazał się trzeci zeszyt „Wydawnictwa", zawierający „Hymni ecclesiastici" **Jacka Różyckiego**, kompozytora polskiego, zmarłego około 1700 r.; jest to dziewięć drobnych utworów kościelnych na chóry mieszane; faktura utworów jest nawskroś homofoniczna, cechuje ją prostota i łatwość wykonania.

„Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki" przystąpiło prócz tego do wydawania „Kwartalnika muzycznego", pisma fachowego o bardzo poważnym poziomie, zajmującego się nietylko muzyką dawną, ale i muzyką nowszą i współczesną. Pierwszy numer kwartalnika prezentuje się bardzo okazale i zawiera na 100 stronicach wiele interesującego materjału.

Z dziedziny wskrzeszania pomników dawnej muzyki polskiej zwrócimy uwagę naszych chórów śpiewaczych na piękny zeszyt „Cantica selecta Musices Sacrae in Polonia", wydany przez ks. dr. Wacława Gieburowskiego, a zawierający szereg ślicznych i wdzięcznych do wykonania utworów na chór mieszany a cappella kompozytorów polskich XVI i XVII wieku, jak Szamotulskiego (1525—1572), Zieleńskiego (koło 1611) Grzeg. Gabr. Gorczyckiego (1650 — 1734) i M. Gomółki (1539—1609).

Omawiając wydawniczy ruch muzyczny ostatnich tygodni niepodobna pominąć imponującej monografji „Romantyzm w muzyce" wydanej nakładem miesięcznika „Muzyka" w Warszawie.

W Katowicach pojawił się nowy miesięcznik „Muzyka w szkole", poświęcony sprawom wychowania muzycznego młodzieży szkolnej. Naczelnym redaktorem nowego pisma jest ceniony pedagog p. prof. Karol Hławiczka z Cieszyna.

F. Sachse.

Zgromadzenie Okręgu TNSW. w Sosnowcu.

W dniu 16 i 17 marca odbędzie się w Sosnowcu w gimnazjum im. St. Staszica doroczne walne zgromadzenie Krakowskiego Okręgu T. N. S. W. Urządzając ten zjazd w Sosnowcu, zarząd Okręgu T. N. S. W. pragnie w ten sposób zamanifestować ścisłą łączność pomiędzy byłemi dzielnicami Galicją i Kongresówką i w praktyce okazać, że odrębności lokalne, wynikłe z zaborów, są już na wymarciu.

Przedmiotem obrad zgromadzenia będą nietylko sprawy organizacyjne, ale także kwestje dotyczące najważniejszych zagadnień szkolnictwa. Wezmą w niem udział oprócz członków Towarzystwa, także przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

Porządek obrad:

Sobota, 16 marca, godz. 5 popoł.

1) Otwarcie walnego zjazdu przez prezesa zarządu Okręgu Prakowskiego.

2) Przemówienia powitalne.

3) Posłannictwo nauczyciela w odrodzonej Ojczyźnie p. Antoni E. Balicki.

4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zjazdu Okręgu Krakowskiego.

5) Sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły, a) sprawozdanie sekretarza, b) skarbnika, c) kierownika funduszu pośmiertnego, d) komisji rewizyjnej.

6) Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu.

Niedziela, 17 marca:

Po nabożeństwie o godz. 8.30 rano dalszy ciąg obrad o godz. 9.30.

1) Wnioski zarządu: a) O nowelizację pragmatyki służbowej (§§ 58 i 60) — ref. p. W. Trybowski. b) Powszechna Krajowa Wystawa w Poznaniu a my — ref. p. A. E. Balicki. c) Dom wypoczynkowy Okręgu Krakowskiego T. N. S. W. — ref. p. dr. Z. Klemensiewicz. d) Organizacja i propaganda funduszu pośmiertnego — ref. p. dyr. dr. A. Mikulski. e) Organizacja okręgowa sekcji nauk.-dydaktycznej — ref. p. dr. Z. Klemensiewicz. f) Organizacja okręgowej sekcji zawodowej — ref. p. A. E. Balicki. g) Organizacja okręgowej sekcji seminarjalnej — ref. p. dyr. dr. A. Mikulski. h) Pomoc kredytowa — ref. p. Stefan Górka.

2) Inne wnioski i zapytania.

3) Wybory uzupełniające sześciu członków zarządu okręgowego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 NIEDZIELA	Dziś 40 Męczenników. Jutro Konstantego W. Wsch. słońca 6 m. 4. Zach. „ 17 m. 29

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kozacy" Lwa Tołstoja.

Kino „Sfinks" — „Ponad śnieg".

Kino „Wawel" — „Z dymem pożarów".

Kino „Pogoń" — „Robinson z dżungli" — i na scenie Rim Rom.

Kino „Momus" — „Król karnawału".

Kino „Corso" — „Carewicz".

Kino „Uciecha" — „Przedwiośnie" St. Żeromskiego.

Kino P. M. S. w Grodźcu. — Dziś „Szaleńcy" (My, pierwsza brygada) w 12 aktach. Pierwszy seans o godz. 3.30, drugi o 6, trzeci o 8 wiecz.

× TEMPERATURA. Wczoraj w Zagłębiu termometry wskazywały o godz. 7 rano +1.2 st. C., o godz. 1 pop. +2.8 st. C. o godz. 9 wiecz. —3 st. C.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO — SOSNOWIEC. W dniu 8 bm. w magistracie w Sosnowcu ukonstytuował się zarząd obwodu, powołując wydział wykonawczy, w skład którego weszli pp.: J. Plebanek jako prezes, Szemk — wiceprezes, Draganowski — sekretarz, Abratański — skarbnik, prof. Nawrocki — referent kult. - ośw., jako zastępcy pp.: Rychter, J. Osłoński i Baran. Posiedzenia zarządu obwodu stale odbywać się będą w piątki o godz. 19.30 w lokalu obwodu w Sosnowcu, ul. Nowa. W piątek dnia 15 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie starego i nowego zarządu celem przejęcia poszczególnych agend i za łatwienia spraw przekazanych przez zjazd walny delegatów oraz bieżących.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 10 „Jej tancerz" pop.
Niedziela, dnia 10 „Noc w Wenecji" wiecz.
Wtorek 12 bm. — „Manon" — występ Umberto Macneza.
Środa 13 bm. — „Mandaryn Wu" — premjera.

× OSOBISTE. Pat donosi: W gabinecie ministra spraw wojskowych został utworzony w ostatnich dniach referat prasowy. Do zakresu prac nowego organu należeć będzie m. in. również informowanie prasy o sprawach dotyczących wojska. Kierownikiem referatu został mianowany kpt. M. B. Lepecki, będzinianin.

× KONCERT TOW. ŚPIEW. „LIRA" W GRODŹCU. Towarzystwo śpiewacze „Lira" urządza dzisiaj dnia 10 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa koncert z łaskawym współudziałem zamiejscowych sił, jak p. W. Kubiczkówna — fortepian, p. J. Kubiczek — skrzypce oraz p. Trzciński b. art. dram. — deklamacja. Prócz tego na program wieczoru złożą się: chór ogniska oświaty pozaszkolnej, chóry męski i mieszany Tow. „Lira" oraz sekcja mandolinistów „Sokoła". Dochód z koncertu przeznacza się na koszty wyjazdu zespołu śpiewaczego Twa „Lira" na zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

× INSPEKTORZY POCZTOWI. W związku z decentralizacją instytucyj pocztowych omawiany jest w Min. poczt i telegrafów projekt ustanowienia specjalnych inspektorów dla nadzoru nad czynnościami poszczególnych urzędów pocztowo - telegraficznych. Specjalna kontrola nadzorować będzie doręczanie przesyłek listowych przez listonoszy oraz stopień pośpiechu w dostarczaniu adresatom listów i paczek ekspresowych.

Z życia politycznego.

ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.

W ub. piątek w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie Stronnictwa narodowego przy udziale posła Stanisława Zalewskiego. W zebraniu wzięło udział zgórą 200 osób.

Dłuższe przemówienie, zagajające zebranie wygłosił p. Stanisław Płodowski, który następnie przewodniczył zebraniu. Na asesorów wybrano pp.: Kluczewicza Wiktora, Torbusa, oraz na sekretarza p. Władysława Witkowskiego.

Z kolei przemawiał p. Wł. Kański, poczem witany burzliwemi oklaskami zabrał głos poseł Zalewski.

P. poseł Zalewski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował prace obecnego Sejmu, układ sił politycznych w tym Sejmie, podkreślając, że w wyniku prowadzonej walki z obozem narodowym, nastąpiło większe zradykalizowanie Sejmu, a cechą charakterystyczną obecnego Sejmu, w którym największe ugrupowanie stanowi B. B., jest bezwład.

P. poseł, poświęciwszy dłuższy ustęp swego przemówienia dyskusji budżetowej, która zakończyła się uchwaleniem postawienia min. Czechowicza przed Trybunał Stanu, przeszedł do zagadnienia zmiany Konstytucji. W tej kwestji b. wiele będzie miała do powiedzenia opinja publiczna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że projektu zmiany Konstytucji, zaproponowanego przez B. B., dającego wszechwładzę w ręce Prezydenta, Sejm nie uchwali. W takim wypadku nastąpić mogą dwie możliwości: rozwiązanie obecnego Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, albo też t. zw. „oktrojowanie" Konstytucji, przeprowadzenie zmiany Konstytucji w drodze nielegalnej. I w jednym i drugim wypadku będzie miała dużo do powiedzenia opinja publiczna. Tworzenie tej opinji społecznej, krzewienie myśli politycznej narodowej jest zadaniem Stronnictwa narodowego.

Przemówienie posła Zalewskiego przyjęte zostało hucznemi oklaskami, poczem przystąpiono do zapisywania się na członków Stronnictwa narodowego. Zapisało się sto kilkadziesiąt osób. Do zarządu wybrano pp.: Stanisława Płodowskiego, Felicjanową Gadomską, inż. Kaleńskiego, inż. J. Raźniewskiego, Bonczka, Żemłę, Wł. Witkowskiego, G. Zapolskiego, na zastępców pp.: inż. Strokowskiego i red Arnolda.

Po odśpiewaniu „Roty" — zebranie zakończono.

× PRZEKAZY DO ZAKOPANEGO PRZEZ BANK POLSKI. Bank Polski zarządził, aby wszystkie oddziały Banku załatwiały przekazy i polecenia wpłat na zwykłych warunkach dla kuracjuszów, przebywających w Zakopanem. Pośrednictwem w wypłacie przekazywanych sum zajmie się tamtejszy Bank Podhalański Spółdzielczy. Kwoty przekazów ogranicza się narazie do sumy 1.000 złotych.

× TRUDNO O ROBOTNIKÓW. Jak się dowiadujemy, kopalnia „Jowisz" zażądała niedawno temu od urzędu gminnego w Bobrownikach jako instytucji zastępczej F. B. 50 robotników na kopalnię. Urząd gminny przysłał rzeczywiście na kopalnię 50 z pośród bezrobotnych, których na terenie Bobrownik przebywa około 250. Jednakże zamiast przyjąć pracę, bezrobotni ci zażądali, by im kopalnia wydała zaświadczenia, że niema dla nich zajęcia, gdyż bez takiego zaświadczenia straciliby zasiłki. Doszło nawet do awantury, w czasie której interweniowała policja. Powyższy wypadek świadczy dosadnie o nastrojach wśród pewnej kategorji bezrobotnych i niewątpliwie zostanie rozpatrzony przez odpowiednie władze.

Sprawy szkolne.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Mazura i w obecności p. inspektora Winiarskiego posiedzenie Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu. Po uczczeniu przez powstanie pamięci ś. p. prałata Teodora Urbańskiego, jako pierwszego prezesa Rady szkolnej powiat., przystąpiono do porządku obrad.

Zaopinjowano kilkanaście podań nauczycieli z innych powiatów o nadanie posad w pow. Będzińskim.

Zatwierdzono do Dozorów szkolnych następujących członków pp.: Fr. Kuna w Niwce, Wł. Sierkę w Łośniu, J. Olszówkę w Bobrownikach.

Rozpatrzono dwa rekursy mieszkańców Łagiszy przeciw skazaniu ich przez miejscowy Dozór za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Upoważniono wydział wykonawczy do lustracji szkół, Dozorów szkolnych oraz odbycia w gminach zebrań informacyjno - oświatowych.

Przyjęto sprawozdanie p. Fr. Żebrowskiego z 2-dniowego zjazdu delegatów Rad szkolnych powiatowych i miejskich który odbył się z początkiem lutego w Warszawie.

× **BIAŁE FARTUSZKI.** Dnia 17 marca 1929 r. o godzinie 7.30 wieczorem sekcja sceniczna Klubu młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego odegra w teatrze miejskim w Sosnowcu wodewil w 4-ch aktach z tańcami p. t. „Białe fartuszki". W czasie przedstawienia „balet pokojówek". Podczas przerw przygrywać będzie doborowa orkiestra. Ceny miejsc: galerja 80 gr., krzesła od zł. 1.50 do 4.—, loża na 6 osób 25 zł., kupon do loży 5 zł. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Bagatela" naprzeciw dworca kolejowego. 1373.

× **JAK BĘDĄ WYGLĄDAŁY 1-ZŁOTÓWKI NIKLOWE?** "Dziennik Ustaw" z dnia 6 marca zawiera rozporządzenie ministra skarbu o ustaleniu wzoru monety niklowej wartości jednego złotego. Według wzoru tego na lewej stronie wspomnianej monety znajduje się napis „1 zł." w ozdobnej winetce, na drugiej stronie orzeł, dookoła którego umieszczony napis „Rzeczpospolita Polska 1929".

× **WYCIECZKI DO POZNANIA.** W dniu 3 b. m. odbyło się w Bobrownikach organizacyjne zebranie Komitetu pomocy dzieciom szkolnym udającym się na Powsz. Wystawę Krajową. Komitet w liczbie 25 osób wybrał zarząd w składzie: prezes kierownik szkoły p. Smolka, skarbnik p. S. Cieśla, sekretarz p. E. Cieplińska, członkowie p. P. Rabus i p. E. Dudzina. Zebrani powołali również komisję do urządzania zabaw i loterji fantowej, przedstawień teatralnych i zbiórki dobrowolnych ofiar. Czysty dochód będzie przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z urządzeniem wycieczki szkolnej. Projektowane są również wycieczki na P. W. K. w Poznaniu Tow. śpiewaczego „Lutnia", Koła gospodyń i Ogniska oświaty pozaszkolnej.

Walczmy z błędnem kołem przestępstwa.

O patronat nad b. więźniami w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Niema dnia, abyśmy nie czytali w prasie kroniki kryminalnej, notującej skrzętnie wypadki kradzieży. Rubryka obfita, a zarazem niezmiernie smutna. W kilka miesięcy później czytamy, że ten lub ta skazani zostali na rok, a czasami kilka lat więzienia. A w wielu sprawozdaniach sądowych przy omawianiu wyroku przewija się słowo: „recydywista" lub „recydywistka".

Ten i ów powie:

— Widocznie za mało został ukarany... Teraz, gdy posiedzi dłużej, przestanie kraść.

I zadowolony z tak prostego rozstrzygnięcia, nie zaprząta sobie więcej głowy problemem wywołującym ów smutny objaw „recydywizmu". A jest to kwestja, za którą w wielu wypadkach samo społeczeństwo winę ponosi.

Zastanówmy się, jakiego to rodzaju są nieraz pierwsze kradzieże. Napewno w znacznej części kradzieże owe wywołane są albo z nędzy, z biedy, albo z lekkomyślności. Winowajca skazany został, dajmy na to, na 1 rok więzienia. Wypuszczają go z kryminału akurat w zimie, gdy panują siarczyste mrozy. I cóż się wówczas dzieje? Zimno mu, jest głodny. Czy pracę dostanie? Pieniędzy nie ma nacechowany jest piętnem złodzieja. Cóż robi? Kradnie znowu, bo mu jest chłodno i głód cierpi. I oto mamy „recydywistę", który wpadłszy w owo „błędne koło przestępstwa", z czasem staje się fachowym, zawodowym złodziejem, wyrzutkiem społeczeństwa, aż dopóki nie stoczy się na dno zbrodni, z którego już żadna siła nie jest w stanie go wydobyć, a ulgę i jemu i społeczeństwu przynosi... śmierć.

A gdyby tak społeczeństwo zorganizowało patronat nad więźniami i opuszczającemi więzienie? Gdyby zorganizowało opiekę nad tymi nieszczęśliwcami, którzy po opuszczeniu więzienia rzucani są na pastwę losu, pchani przez nędzę prosto w ramiona występku? Podobno taki patronat niegdyś istniał w Zagłębiu Dąbrowskiem. Dlaczego nie działa, dlaczego nie daje o sobie znaku życia? Przecież pole do działania chyba dość obszerne, a dla ludzi dobrej woli i miłosiernego serca niezwykle wdzięczne.

Jeżeli tworzy się tak wiele instytucyj o charakterze opieki społecznej, jeżeli organizuje się opiekę nad zwierzętami, to należałoby również pomyśleć o zorganizowaniu opieki nad tymi, którzy stoją na pochyłości, wiodącej w odmęt zbrodniczo rozkiełznanych instynktów, czyniących w zasadzie z jednostki zdrowej ponury typ zbrodniarza lub zbrodniarki.

Swego czasu „Kurjer Zachodni" poruszał już kwestję patronatu nad więźniami, powołując się na poczynania Magistratu będzińskiego. I są już w tym względzie pewne doświadczenia, bowiem poprzyjmowani do pracy byli skazańcy okazali się bardzo dobrymi i uczciwymi robotnikami.

Zagranicą istnieją niemal wszędzie patronaty. Patronaty, które nie działają dopiero z chwilą opuszczenia przez przestępcę murów więziennych, ale jeszcze wówczas, gdy on odsiaduje karę. Członkowie patronatu informują się u władzy więziennej, nawiązując kontakt, otaczają opieką, taką opieką, jak gdyby mieli do czynienia z chorym. Bo nie dość przecie ułatwić zdobycie zajęcia, ale trzeba pomyśleć i o duszy, sercu, sumieniu tego skazańca.

Patronat nad więźniami i opuszczającemi więzienia w Zagłębiu Dąbrowskiem jest potrzebny, jest konieczny!

(as).

Reklamy lekarzy dentystów

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o systemie reklamowania się lekarzy - dentystów.

Według tego rozporządzenia lekarze-dentyści winni wywieszać tablice informacyjne przed bramą, w bramie domu, w którym odbywają praktykę oraz na drzwiach mieszkania, nie więcej jednak jak po jednej tablicy w każdem z wymienionych miejsc. W razie zmiany adresu, tablica informacyjna może być wywieszona na przeciąg jednego roku w domu, w którym lekarz - dentysta uprzednio praktykował, przyczem wskazywać może jego nowy adres. Tablica informacyjna może posiadać imię i nazwisko lekarza - dentysty, jego stopień naukowy lub zawodu, adres, numer telefonu i godziny przyjęć. Umieszczanie innych szczegółów lub metod leczenia jest zabronione. Rozmiar tablicy nie może przekraczać 40×20 cm.

Ogłaszanie się w prasie codziennej, periodycznej lub zawodowej dopuszczalnem jest **jedynie w celach informacyjnych.** Ogłoszenia w celach reklamy są zabronione. Ogłoszenia takie mogą zawierać: informacje o rozpoczęciu praktyki, wznowieniu jej, zaprzestaniu, o wyjeździe, przeprowadzeniu się lub powrocie lekarza dentysty. Liczba ogłoszeń nie może przekraczać w **ciągu roku 36.** Ogłaszanie się w sposób i formie nieprzewidzianej w rozporządzeniu jest zabronione i za przekroczenie rozporządzenia grożą kary.

× **WIELKI KONCERT W DĄBROWIE.** W sobotę dnia 16 marca, o godz. 8 wiecz. staraniem oddziałów N. O.K. w Dąbrowie i na kopalni „Flora" odbędzie się w resursie dąbrowskiej wielki koncert, z udziałem znanej i cenionej artystki śpiewaczki p. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej, oraz „wybitnego wiolonczelisty p. Kazimierza Wiłkomirskiego. Akompanjować będzie p. Marja Wiłkomirska. Pierwszorzędne siły artystyczne, oraz bogaty program koncertu niewątpliwie zainteresują inteligencję całego Zagłębia.

× **PRACE BUDŻETOWE.** Onegdaj zarząd m. Sosnowca dalej rozpatrywał budżet na rok 1929-30. Rozpatrzono budżet w wydatkach rzeczowych w dziale administracyjnym, w dziale majątku komunalnego, przedsiębiorstw komunalnych, spłaty długów, popieranie rolnictwa, popieranie przemysłu i handlu i bezpieczeństwa publicznego.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 1824 sztuk nierogacizny i 14 sztuk bydła. Za kg. żywej wagi płacono od 1.80 — 2.60 zl. Tendencja mocniejsza.

KRONIKA TYGODNIOWA.

PRZEDWIOŚNIE.

Myślę, że jest to najbrzydsza pora roku: brak jej melancholji i wdzięcznego smętku jesieni, a nie opromienia jej jeszcze przeczucie nadchodzącej wiosny. W korytarzach milczących ulic wiatr skowycze, niosąc na sobie ostatnie mokre śniegi. Brudne płachty śniegowe na krawędziach swoich zlewają się z niechlujnemi kałużami, rosnącemi z godziny na godzinę w wielkie bajora, których atramentowe tafle wiatr pokrywa tysiącem drobnych zmarszczek.

O tym czasie na łąkach podobno ukazują się pierwsze kwiatki. Chyba nieprawda. Natomiast prawdą jest, że w mieście z pod powłoki śniegu ukazały się pierwsze kamienie uliczne. Oto niezawodna oznaka przedwiośnia.

Znamy jeszcze smutniejsze przedwiośnia.

W ubiegły czwartek w Dąbrowie dwanaście lat liczący Zygmunt G. skradł na ulicy pieniądze przechodzącej uczenicy. Za skradzione pieniądze Zygmuś kupił wódki i upił się.

Zrobił to w przedwiośniu swego życia. Ponurym momentem w tym na pozór mało znaczącym wypadku nie jest to, że ukradł: pierwotny nieukształcony instynkt dziecka, nieodróżniające zła od dobrego przy braku dostatecznej opieki w dużym stopniu usprawiedliwia popełnienie kradzieży. Ale okropnością jest to, że dwunastoletni Zygmuś kupił i wypił wódkę. Cóż to za dziecko i gdzie się takie wychowują dzieci, które nie łakomią się już na słodycze, lecz na wódkę? Cóż to za dziecko, które znajduje smak nie w karmelku, lecz w palącej gorzałce? Czyżby, nie zaznawszy nigdy smaku cukierka, od niemowlęctwa piło wódkę? Prawdopodobnie tak.

Dotkliwie zimne, bolesne i pochmurne jest przedwiośnie życia Zygmusia. A jaka wobec tego będzie wiosna, jakie lato?

Ale znam i weselsze przedwiośnie.

Wczoraj socjaliści otwarli uroczyście tak zwany teatr robotniczy w gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu. Gmach ten, jak to wiadomo wszystkim i każdemu z osobna, dzierżawiony jest przez socjalistyczne T. U. R. za 1 zł. tenuty dzierżawnej rocznie, co wciągu 3 lat, bo na tak długo gmach ten został wydzierżawiony, wyniesie okrągłe 3 złote, za którą to sumę można kupić dwa i pół pudełka papierosów „Ergo", względnie trzy ćwierci kilograma zwyczajnej kiełbasy.

Wiadomo również, że dzierżawca teatru T. U. R. za wynajęcie sali teatralnej na jeden wieczór pobiera sto kilkadziesiąt zł., czasem prawie trzysta, że takich okazyj wciągu roku jest bardzo dużo, oraz że każdy z nas bez ryzyka dałby miastu gotówką conajmniej 10 tys. rocznie, byleby mu miasto wydzierżawiło teatr na tych samych warunkach, co i T. U. R., to znaczy bez obowiązku utrzymywania stałego zespołu aktorskiego.

Są to rzeczy znane, ale przypominam je tylko dlatego, by tem mocniej uwypuklić rozumowanie p. Adama Polewki, kierownika budżącego się wkońcu sezonu na przedwiośniu teatru robotniczego, który (p. Polewka) na łamach socjalistycznego „Głosu Zagłębia" dowiódł czarno na białem, że na wydzierżawieniu teatru T. U. R. miasto zarabia okrągłe pięćdziesiąt tysięcy złociszów.

Podobno po przeczytaniu tego finansowo-literackiego dowodzenia wszystkie konie dorożkarskie pokładały się od śmiechu. Bardzo to ładny postępek ze strony autora wywodów samorządowo - dramatycznych, że w tak dowcipny sposób użył ciężkiej doli szkap dorożkarskich.

Pan Polewka dowodzi, że gdyby miasto nie wydzierżawiło teatru T. U. R., to utrzymując teatr stały, musiałby go subwencjonować, coby kosztowało conajmniej 50 tys. zł. Ponieważ miasto tych pieniędzy nie płaci, więc stąd prosty wniosek, że miasto zarabia 50 tys. zł.

Poprostu genjalnie to p. Polewka wykalkulował.

Nareszcie wiemy, jak dojść do pieniędzy. Oto idziesz naprzykład ulicą... Patrzysz, stoi dom. Kamienica czteropiętrowa, albo więcej. Pytasz się, ile kosztuje. Powiadają: miljon. Ty po namyśle odpowiadasz, że nie kupisz, że nie wydasz tych pieniędzy i w ten sposób zarobiłeś ten właśnie miljon złotych.

Następnie wyrzekasz się wydatku na kupno samochodu, jachtu, kilku fabryk, kilkunastu folwarków i akcyj banku angielskiego. Czyni to kilkaset miljonów dolarów, wobec czego wciągu jednego dnia stajesz się potentatem finansowym, multimiljonerem, wobec którego Rockefeller albo Ford, to nędza.

Wynalazek z „Głosu Zagłębia" powinien być opatentowany. Ma przed sobą przyszłość oszałamiającą.

Każdy człowiek przeżywa wiosnę swego życia. W tej porze jest nie tyle na świecie i w rzeczywistości, ile w oczach laurowo i słonecznie. Piękny okres, w którym bez wahania i z rozbrajającą pewnością siebie materjał na człowieka potrafi rozwikłać najbardziej zawiłe problemy skomplikowanego życia. Wiosną jest dużo zieloności: w lasach, na łąkach, w polu i w głowie.

Po przeczytaniu „Głosu Zagłębia" nietrudno jest przyjść do wniosku, że w omawianym wypadku jeszcze nawet nie z wiosną mamy do czynienia.

To zaledwie dopiero przedwiośnie.

K. C—rk.

Odczyty ks. W. Lesnobrodzkiego W DĄBROWIE.

Jak już wspominaliśmy, staraniem koła P. M. S. w Dąbrowie, w sali „Ogniska“ odbędzie się szereg odoczytów ks. W. Lesnobrodzkiego, b. generała armji carskiej, a obecnie księdza katolickiego.

Program odczytów jest następujący: We wtorek, dn. 12 b. m. „Psychologja katów czrezwyczajki“, w środę dn. 13 b. m. „Krwawe tajemnice masonerji“, w czwartek dn. 14 b. m. „Rasputin i jego rola w pogrzebaniu Rosji“, wreszcie w piątek, dn. 15 b. m. „Kalwaryjska droga od munduru generalskiego do sutanny kapłańskiej“.

Początek odczytów o godz. 8 wiecz. Odczytów tych w naszem środowisku winni przedewszystkiem wysłuchać robotnicy, aby z ust tak miarodajnego świadka przewrotu i rządów bolszewickich dowiedzieć się niezwykle interesujących rzeczy o raju bolszewickim, tak zachwalanym przez licznych agitatorów.

× **PRZESTROGA DLA KUPCÓW.** Pat podaje. Były wypadki, że fałszerze przekazów pocztowych wysyłali je pod adresem firm kupieckich i w ślad za wysłanymi przekazami zamiawiali u adresatów towar z tem, że należność nadeślą przekazami. Przekazy wystawione były zawsze na większe kwoty. Z przekazów tych firmy ściągały swoją należność a resztę pieniędzy w poważnych kwotach, wypłacały osobom, które towar zakupiły lub ich posłańcom. Zarząd pocztowy uważa za wskazane ostrzec sfery handlowe, aby przy podobnych tranzakcjach z osobnikami nieznanymi zachowywały należytą ostrożność, celem uniknięcia przykrych konsekwencyj.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA P. M. S. W SOSNOWCU** odbyło się w ub. piątek. Przyjęto sprawozdanie z działalności Koła w r. 1928 i skompletowano komisję rewizyjną. Wybory zarządu Koła na r. 1929 odłożono do 20 b. m. W tym terminie odbędzie się ponowne walne zebranie Koła P. M. S.

× **PECHOWY ALABASTER ZNÓW W POTRZASKU.** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o występie niejakiego Abrama Alabastra, wytrawnego złodzieja warszawskiego, który niedawno przybył do Zagłębia i ulokowawszy się w Czeladzi, za punkt swych operacji obrał Będzin. Aliści okazuje się, iż na naszym terenie prześladuje Alabastra dziwny pech i, co dziwniejsza, że demaskują go kobiety. Pierwszy raz dostał się złodziejaszek do sklepu w halach targowych w Będzinie, gdzie został na gorącym uczynku ujęty przez właścicielkę sklepu i oddany w ręce policji. Sędzia śledczy zażądał 100 zł. kaucji za zwolnienie z aresztu. Alabaster kaucję złożył i znów znalazł się na wolności. Pierwszą jego czynnością było zaopatrzenie się w odpowiednie wytrychy, gdyż poprzednią — kolekcję zabrała policja, jako dowód rzeczowy. Po zdobyciu potrzebnych narzędzi wyruszył na połów. Tym razem udał się na Koszelew, gdzie po krótkiej obserwacji zakradł się do mieszkania robotnika Babisza. W czasie, kiedy złodziej zajęty był pakowaniem rzeczy, weszła właścicielka mieszkania i, widząc, co się dzieje, wszczęła alarm. Zbiegli się domownicy i Alabastra ujęli, a następnie oddali policji. Posiadacz tak pięknego nazwiska znów powędrował do więzienia. Stanowczo nie ma on szczęścia do płci pięknej.

× **UJĘCIE MŁODOCIANEJ ZŁODZIEJKI.** Na dworcu w Sosnowcu zatrzymano 15-letnią Alfredę Kostańską z Będzina (Warpienna 10) w chwili, gdy usiłowała dokonać kradzieży kieszonkowej na szkodę Julji Banik z Katowic. Młodocianą złodziejkę przekazano władzom sądowym.

× **KRADZIEŻ MIEDZI.** W nocy z 7 na 8 b. m. nieznani sprawcy skradli w hucie „Sztaszic“ 2 bloki miedzi, wagi 170 kg., wartości 646 zł. Odszukaniem sprawców kradzieży zajęła się policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały prenumerator w Sosnowcu. Jak Pan słusznie przewidywał, z listu pańskiego nietylko nie mogliśmy nic wywnioskować, lecz nawet domyśleć się, o co Panu chodzi i dlatego list ten utonął w koszu.

O bibljotece, której dotąd niema

i o czynszu, zapłaconym z góry za trzy lata.

W powodzi szumnych haseł i przyrzeczeń w okresach przedwyborczych, socjaliści uroczyście zapewniali, że w razie ujęcia przez nich steru gospodarki miejskiej będą ogromnie dbali o rozwój fizyczny i umysłowy sfer robotniczych przez różnorodne pomoce i ułatwienia w obydwóch kierunkach.

Jak ta troska w rzeczywistości wyglądała, ludność Zagłębia wie doskonale. Popierało się instytucje partyjne za pieniądze miejskie, przyczem i w tym wypadku nie liczono się z jakiemikolwiek względami.

W Dąbrowie np. w budżecie na 1927-28 r. figuruje na bibljotekę miejską 12.590 zł. w tem 6 tysięcy zł. na kupno książek, 1440 zł. na opłacenie lokalu. Pozatem na czytelnie publiczne przeznaczono 6 tysięcy zł. czyli ogółem na cel ten wydano 18.590 zł.

W budżecie na 1928-29 r. na bibljotekę miejską przeznaczono 5.990 zł. w tem na kupno książek 2 tysiące zł. na lokal 1.440 zł. Na czytelnię publiczną wyasygnowano 3 tysiące zł. Razem więc wydano 8.990 zł.

Otóż w całej tej sprawie ciekawy jest fakt, iż na bibljotekę i czytelnię miejską wybrano **lokal w teatrze socjalistycznym**, a że potrzebne były pieniądze na wykończenie budynku, **zapłacono od razu czynsz za trzy lata z góry.** Na co poszły pieniądze w 1927 r., niewiadomo, gdyż czytelnię uruchomiono dopiero w roku ubiegłym, a bibljoteki niema do dnia dzisiejszego.

Wydano więc na bibljotekę i czytelnię **około 30 tysięcy zł.** i za tak dużą kwotę, zwłaszcza dla kasy miejskiej w Dąbrowie, uruchomiono dopiero od połowy roku ubiegłego czytelnię z kilkunastu czasopismami.

Tak w rzeczywistości wygląda troska socjalistów o rozwój umysłowy i kulturalny warstw robotniczych.

Antyreligijna stacja doświadczalna

zorganizowana przez socjalistów w Dąbrowie.

Socjaliści, którzy w programie swym przyjęli zasadę rozdziału Kościoła od państwa i na każdym kroku prowadzą propagandę przeciw wyłączeniu religji katolickiej z życia społecznego, program swój wcielają również tam, gdzie dorwą się do władzy. Tak było i w Dąbrowie Górniczej za ich osławionych rządów.

Pamiętają wszyscy, jak socjaliści popierali Husznę, udzielając mu swej pomocy i lokalu na odczyty i prowadzenie akcji sekciarskiej. Wszak głośnem echem odbiła się w całym kraju pamiętna uchwała socjalistycznej Rady miejskiej, która na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu postanowiła swe posiedzenia odbywać w niedzielę, o godzinie 10 rano, t. j. akurat podczas sumy. Zakusy te udaremniła, na szczęście, władza nadzorcza.

Pamiętne jest również stanowisko socjalistów w czasie pierwszej oficjalnej wizytacji w Dąbrowie J. E. ks. biskupa Kubiny, kiedy to obowiązek nakazywał powitać dostojnika kościoła i kiedy nawet przedstawiciele innych wyznań wzięli liczny udział w powitaniu dostojnego gościa, jedynie tylko Magistrat i Rada świeciły nieobecnością.

Okazuje się jednakże, że socjaliści nie ograniczyli się do powyższych tak demonstracyjnie rażących występów przeciw kościołowi, że sięgnęli swą akcją w sferę życia najmłodszej dziatwy w wieku przedszkolnym, chcąc ją urobić w myśl swoich zasad antyreligijnych.

Miamowicie, Magistrat prowadził jedno przedszkole, z którego korzystało od 40 do 60 dziatwy w wieku przedszkolnym. Pomijając już okoliczność, iż w preliminarzu budżetowym na 1927-28 r. figurowała kwota na prowadzenie 3 przedszkoli dla 150 dzieci, prawdopodobnie z uwagi na stale zwiększające się wydatki na cele partyjne socjaliści uruchomili zaledwo jedno przedszkole, w którem na **skutek polecenia towarzyszy usunięto wszelkie praktyki i naukę religji**, a więc dziatwa się nie żegnała, nie odmawiała pacierza i modlitw, no i naturalnie pozbawiona była pogadanek religijnych.

Liczono na to, iż dziatwa wychowana w takich warunkach stanie się później podatnym materjałem w rękach socjalistów i pozbawiona wiary oraz uczuć religijnych wyrośnie na zdeklarowanych wrogów kościoła.

Fakt powyższy ujawniono dopiero w ostatnim czasie i — rzecz oczywista — tak rażące i niezgodne z duchem czasu doświadczenie pedagogiczne socjalistów zostało zlikwidowane.

Podobną akcję przeprowadzono również, jeno w nieco odmiennej formie, na kursach dokształcających. Aby nie posądzono czerwonych władców o „gwałcenie“ przekonań słuchaczy, **zarządzono plebiscyt** i na podstawie wyników usunięto na kursach naukę religji. Tego rodzaju wynik głosowania otrzymano dzięki temu, iż kursy wieczorowe za czasów gospodarki socjalistów były również prowadzone jako **jedna z redut socjalistycznych**, gdzie usunięto przedmioty potrzebne, a wprowadzono wykłady o socjaliźmie itp. głupstwa, w następstwie czego na kursy uczęszczał **element przesiąknięty już hasłami destrukcyjnemi.**

Z życia naszych cyklistów.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu.

W dniu 6 bież. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu T-wa cyklistów w Sosnowcu. Na wstępie przystąpiono do podziału mandatów w zarządzie, w komisji rewizyjnej w sądzie honorowym.

Zostali wybrani pp.: prezes zarządu Janusz Fliski, (10-ty rok), wiceprezes Henryk Levittoux, (6-ty rok), gospodarz Karol Baram, (10-ty rok), sekretarz Leonard Szczygielski, skarbnik Michał Dynkowski, I-go kapitan kolarzy p. Stanisław Czupiał, II-gi kapitan Wacław Tomczyk i kapitan motorzystów Leonard Zalega. Przewodniczącym komisji rewiz. wybrano p. Edwarda Tańskiego, i członków pp.: Jana Chrząstowskiego i Bolesława Szulca. Do sądu honorowego weszli pp.: Zenon Salski i Edward Tański.

Następnie przystąpiono do załatwienia szeregu spraw, między innemi uchwalono zakupić cegiełkę na sierociniec powiatowy z racji obchodu 10-lecia Polski, ofiarować gwóźdź pamiątkowy do sztandaru Związku legjonistów polskich, oddział w Sosnowcu, na dzień 17 marca rb.

Postanowiono utworzyć fundusz na zakup sztandaru S. T. C.

Wybrano stałych delegatów do Warszawy na walne zebrania i zjazdy Z. P. T. K. w osobach pp.: Janusza Fliskiego, Henryka Levittoux, L. Zalegi i L. Szczygielskiego.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą co tydzień, w każdą środę u p. L. Zalegi, o godz. 8 wieczór.

Adres sekretarjatu S. T. C., Sosnowiec, ul. Dworska Nr. 2.

Składki członkowskie prócz skarbnika przyjmują pp.: L. Zalega, ul. 3-go Maja 15, B. Szulc, na dworcu (Księgarnia „Ruch“), i Karol Baram, ul. Kościelna 6.

Zarząd wzywa wszystkich zawodników o zwrot zeszłorocznych licencji Z. P. T. K., celem wymiany na tegoroczne, przy wpłacie zł. 3.00 do dnia 12 marca r. b.; po tym terminie będą stosowane kary przez Z. P. T. K. Licencje należy wnosić do p. L. Zalegi.

Przed powodzią W SOSNOWCU.

W piątek odbyło się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie sekcji opieki społecznej nad powodzianami, zorganizowanej przy Komitecie ratunkowym na wypadek powodzi w Sosnowcu. W zebraniu, któremu przewodniczył dr. Ryder, wzięli udział pp.: Sztajner, Kłoss, Toba, Baradziej. Postanowiono zaprosić na wiceprzewodniczącego sekcji ławnika p. Almstaedta, a na sekretarza p. Baradzieja. W dalszym ciągu postanowiono dokooptować przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. szamb. Fr. Plenkiewicza i ks. szamb. Raczyńskiego oraz kierowniczkę żeńskiej szkoły zawodowej p. Leśniakową.

Sekcja opieki społecznej nad powodzianami uznała za konieczne nawiązanie ścisłego kontaktu ze Związkiem harcerstwa i Związkiem strzeleckim w sprawie akcji ratunkowej i utworzenia pogotowia ratunkowego. Centralny punkt akcji ratunkowej postanowiono uczynić w Magistracie sosnowieckim, dokąd zgłaszać się będą mogli wszyscy potrzebujący pomocy z racji powodzi. Sekcja upoważniła p. Sztajnera do czynności gospodarza w lokalach przeznaczonych dla powodzian.

Następne zebranie postanowiono odbyć w dniu 12 marca rb. o godz. 9 wieczorem w Magistracie.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 10 MARCA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.

12.10 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach inauguracyjnego koncertu symfonicznego, urządzonego staraniem Zw. zawodowych muzyków. Dyrygent Milan Zuna.

Program: a) Słowo wstępne wygłosi p. W. Elektorowicz, gen. sekr. Zw. zaw. muz., b) 1) Wagner — „Polonia“, 2) Karłowicz — „Odwieczne pieśni“: I. Pieśń o wiekuistej tęsknocie. II. Pieśń o miłości i śmierci, III. Pieśń o Wszechbycie. 3) Czajkowski — V-ta symfonja E-moll.

14.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ wygł. p. Władysław Włosik.

14.20 — Odczyt rolniczy pt. „Gruźlica bydła i jej znaczenie dla hodowli“ wygł. prof. Józef Golachowski.

14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.

15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.

15.15 — Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Ks. dr. Stanisław Wilczewski wygłosi kazanie pasyjne.

16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice“.

18.20 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.

18.50 — Rozmaitości.

19.20 — Odczyt z cyklu wykładów biologicznych pt. „Wędrowcy powietrzni“ wygł. inż. Marjan Nunberg

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — „Bery i bojki“ śląskie“ wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.

21.15 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.

22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT z Warszawy oraz komunikat sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Pan Tadeusz.

Doniosłe projekty

ROZBUDOWY MIASTA.

Do prezydenta Klepy zgłosił się przedstawiciel miejscowej firmy przemysłowej z bardzo ważnym dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej projektem.

Artykuł 33 punkt 3-ci ustawy o rozbudowie miast, ogłoszonej 22 kwietnia 1927 roku, zwalnia od podatku dochodowego te sumy dochodu, które zużyto na budowę domów mieszkalnych.

W ten sposób firma, która cały swój dochód przeznaczy na budowę domów mieszkalnych — zwolniona zostanie od podatku dochodowego.

Stosowanie tego systemu mieć będzie duże znaczenie dla właścicieli fabryk, którzy powiększając swój majątek nowowybudowanemi domami dla swych pracowników, równocześnie zaoszczędzą kwoty, które musieliby zapłacić w podatku dochodowym.

Z drugiej strony cała ludność miasta skorzysta na odprężenie kwestji mieszkaniowej, władzom miasta ułatwione zostanie rozwiązanie jednego z najtrudniejszych problemów gospodarki społecznej.

Inicjatywie, ułatwiającej zaradzenie brakowi mieszkań prez. Klepa przyrzekł najdalej idące poparcie władz miasta i komitetu rozbudowy. Nie wątpimy, że wszystkie fabryki i osoby prywatne, obciążone wysokim podatkiem dochodowym, projekt ten żywo zainteresuje.

× ZEBRANIE DOROCZNE POLSKIESKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbyło się w sali Rady miejskiej. Sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym referował p. Kazimierz Krawczyk. Ze sprawozdania tego wynika, że P. C. K., liczący obecnie około 200 członków, zorganizował jako imprezy dochodowe zabawę taneczną i tydzień propagandowy, jako imprezę filantropijną święcone dla ubogiej dziatwy, wreszcie kursa sanitarne, które przesłuchało 36 słuchaczek, zdało zaś dyplomowe egzaminy 11. Bilans zamyka się kwotą 11.280 zł. przyczem pozostałość z roku 1927 wynosiła 2.334 zł. na rok 1929 zaś 6.155 zł. Komisja rewizyjna po przejrzeniu ksiąg i dowodów udzieliła zarządowi absolutorjum. Do zarządu na miejsce pp. Sokołowskich, którzy opuścili Zawiercie oraz p. Dąbskiego, który ustąpił drogą wylosowania, wybrano pp. drową Ziembińską, Tad Kuchtę i K. Figurę. Do komisji rewizyjnej ponownie wybrano pp. Ciechomskiego, Miodyńskiego i Samoggy. Do komitetu honorowego postanowiono zaprosić pp. inż. Bamachiewicza, dra Brzezińskiego, dyr. Erbego, dra Gajdzińskiego, starostę Kowalskiego, dra Perłowskiego, dyr. St. Szymańskiego, dyr. Stattlera, dra Ziembińskiego i ks. prałata Zientarę.

Założone w listopadzie ub. r. koło młodych P. C. K. przy gimnazjum p. Malczewskiej liczy 40 członkiń i prowadzi sekcję hygieniczną i gorących śniadań, które niezamożne otrzymują bezpłatnie. Pozatem koło młodych zorganizowało choinkę dla dzieci ochronki im. Sienkiewicza. W zakończeniu zebrania p. Maciejowska imieniem zarządu złożyła podziękowanie lekarzom, którzy bezinteresownie prowadzili wykłady na kursie sanitarnym.

× Z POD KÓŁ POCIĄGU. Dyżurny posterunkowy P. P. na drugim przejeździe udaremnił zamach samobójczy Tekli Banasik, lat 33 z Będzina, która usiłowała rzucić się pod koła przejeżdżającego pociągu.

× CZY DZIECIOBÓJSTWO? Zamieszkała w Brzezinach pod Niegową Aniela Gołuchowska porodziła niemowlę, które na drugi dzień znaleziono martwe na strychu. Policja prowadzi dochodzenie dla ustalenia przyczyny zgonu.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 196 osób.

W ub. tygodniu od dnia 3 do 9 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zmniejszyło się w porównaniu z poprzednim okresem czasu i 190 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. Sosnowiec **12.818 bezrobotnych, w tem 681 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło między innemi przyjęcie do pracy 126 bezrobotnych przez Tow akcyjne „A. Szmelcer“ oraz zatrudnienie 72 bezrobotnych przy robotach na odcinku drogowym Maczki. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich jest zatrudnionych 382 osoby, z czego w powiecie Będzińskim 332 i w pow. Olkuskim 50 osób. Przypuszczalna liczba częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu wynosiła 700 osób.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 5510 osób, w tem 40 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba pobierających zasiłki zmniejszyła się w ub. tygodniu o 141 osób.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Po podpisaniu traktatu handlowego

MIĘDZY POLSKĄ A ŁOTWĄ.

Do rzędu państw, z któremi nasz bilans handlowy kształtuje się już od szeregu lat pomyślnie należy Łotwa. To też zawarcie traktatu handlowego z Łotwą posiada doniosłe znaczenie dla rozbudowy naszych stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi.

Pojemny dość rynek łotewski staje się tembardziej dla nas cennym, że Polska odgrywa coraz większą rolę w jego imporcie. Roczny nasz eksport do Łotwy zbliża nas pod względem wartości do takich państw, jak Danja, Belgja i Francja, przyczem przewyższa on znacznie wywóz do Rumunji, Włoch, Węgier i Rosji sowieckiej. Saldo naszego bilansu handlowego w stosunku do Łotwy wynosiło w r. 1925 +24.8, w r. 1926 +49.4, w r. 1927 +20.7, zaś w jedenastu miesiącach roku ubiegłego +36.4 miljony złotych. W tym samym okresie eksport nasz wynosił 57.0, 55.8, 41.8 i 53.7 milj. złotych.

Należy zauważyć, że w imporcie łotewskim, Polska zajmuje trzecie miejsce, ustępując tylko Niemcom i Anglji. Przedmiotem eksportu polskiego są głównie: węgiel kamienny, nafta i przetwory naftowe, manufaktura łódzka, maszyny rolnicze, wyroby metalurgiczne, naczynia kuchenne, cukier, sól i cement.

Tranzyt polski przez Łotwę, który osiąga już przeszło 200.000 ton rocznie, jest również sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu. Polskę specjalnie interesuje tranzyt zboża i drzewa, przyczem należy zważyć, że tranzyt odgrywa specjalną rolę dla sąsiadującej bezpośrednio z Łotwą Wileńszczyzny, eksportującej wytwory swe do najrozmaitszych krajów, a w pierwszem rzędzie do Rosji sowieckiej, Estonji, a częściowo i na Litwę.

Niemniej doniosłe znaczenie posiada jednocześnie zawarta w Rydze konwencja kolejowa, dotycząca wprowadzenia w życie bezpośredniej polsko - łotewskiej komunikacji kolejowej. Konsekwencją tego układu kolejowego będzie zniesienie przeładowania towaru na pogranicznej stacji Zemgale, gdzie zamierzona jest zamiana linij normalnych na szeroko-torowe. W ten sposób polskie wagony towarowe będą bezpośrednio dojeżdżać, najprawdopodobniej już z dniem 1-ym kwietnia b. r., do Rygi i odwrotnie, wagony łotewskie do wnętrza Polski. Przewidziane jest również wprowadzenie w najbliższym czasie dalszych ułatwień komunikacyjnych, a mianowicie komunikacji bezprzeładunkowej i bezpośrednich taryf towarowych. Udogodnienia powyższe wraz z uzyskanemi przez Rząd polski minimalnemi stawkami taryfy łotewskiej mogą się przy pewnym wysiłku ze strony naszego przemysłu i handlu przyczynić do ożywienia naszego eksportu na Łotwę, jakoteż tranzytu.

Traktat handlowy posiada oczywiście również duże znaczenie dla eksportu łotewskiego, który uzyskał poważne zmniejszenie polskich stawek celnych na szereg ważniejszych towarów, interesujących specjalnie Łotwę. Sprawa tranzytu przez Polskę, głównie do Czechosłowacji, Austrji, a częściowo i na Bałkany została także, dzięki traktatowi dla strony łotewskiej korzystnie załatwiona.

Na uwagę zasługuje fakt, że opinja publiczna Łotwy domaga się stanowczo otwarcia komunikacji na kolei libawsko-romeńskiej, przeciętej przez Litwę, co pozostaje w ścisłym związku z jej niefortunnemi posunięciami wobec Polski. Łotewskie sfery gospodarcze, słusznie zwracają uwagę, że dzięki temu ponoszą straty nietylko inne państwa, ale nawet sama Litwa, która otrzymuje towary polskie drogą okólną, bądź przez Łotwę, bądź też przez Niemcy. Należy też przypuszczać, że aktualna już od dłuższego czasu sprawa utworzenia konwencji producentów lnu zostanie zrealizowana przez Łotwę (stanowiącą oprócz Rosji sowieckiej, najważniejsze centrum w światowym handlu lnem) w ścisłem porozumieniu z Polską.

Wreszcie, należy podnieść kwestję uruchomienia w Warszawie izby polsko-łotewskiej, zwłaszcza, że zadanie mamy pod tym względem uproszczone, albowiem analogiczna izba istnieje w Rydze, gdzie rozwija dość ożywioną działalność.

M. G.

Kronika gospodarcza.

POLSKA FLOTA HANDLOWA. Na 1-go stycznia 1929 r. polska flota handlowa liczyła 17 statków morskich. W najbliższym czasie uruchomione zostaną przez dwa prywatne przedsiębiorstwa cztery statki pasażerskie o tonażu 18.000 ton i dwa o pojemności 3000 ton. W ten sposób tonaż polskiej floty handlowej zwiększy się o 80 proc.

NOWE LINJE LOTNICZE. Uruchomienie nowych linij lotniczych komunikacji pasażerskiej Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk i Poznań — Łódź — Katowice, mających na celu połączenie Poznania z najważniejszemi osiedlami kraju w czasie trwania P. W. K. nastąpi z dn. 1 kwietnia.

ODBUDOWA „ORBISU“. Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu przez Ministerstwo komunikacji pertraktacje o przejęcie „Orbisu“ przez nowe konsorcjum, dobiegają końca. Pertraktacje zostaną zakończone w ciągu marca rb. Wobec zapowiadającego się w rb. niezwykle ożywionego ruchu wycieczkowego w związku z P. W. K., „Orbis“, po przejęciu i zreorganizowaniu, będzie miał szerokie pole do działania. Oferty zagranicznych kapitałów zostały nieprzyjęte. „Orbis“ przejmuje konsorcjum z kapitałami wyłącznie polskiemi.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Misja handlowa sowiecka prowadzi z przemysłem górnośląskim pertraktacje w sprawie zamówień na wyroby stalowe i żelazne. Zamówienia mają osiągnąć wysokość 1 i pół miljona dolarów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.3

AKCJE: Bank Dyskontowy 140.00, B. Polski 175.50, B. Sp. Zarobk. 85.00, Siła i Światło 138.00 — 142.00, Firley 52.00, Węgiel 86.00, Modrzejów 29.50 — 29.75, Ostrowiecki A. B. 102.00 — 102.50 — 102.00 Starachowice 31.50 — 32.00 — 31.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.26 i pół — 43.26, Paryż 34.83, Wiedeń 125.29 Praga 26.39 i pół, Włochy 46.68 i pół, Belgja 123.83, Szwajcarja 171.51, Dolarówka 5 proc. 92.50 — 92.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 112.50 — 112.75 — 112.25.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza, dla walut utrzymana.

Kronika Olkuska.

× ECHA AFERY POBOROWEJ. W związku z zamieszczoną we wczorajszym numerze natatką o aresztowaniu osób, zamieszanych w aferę poborową, dowiadujemy się, że prokurent firmy naczyń emaljowanych Euzebjusz Łada i urzędnik tej firmy Simmel po przesłuchaniu zostali zwolnieni. Urzędnik Simmel jako poborowy, stawił się już do wojska.

× AKADEMJA PAPIESKA W SŁAWKOWIE. W obchodzeniu uroczystości 50-lecia kapłaństwa papieża Piusa XI nie pozostał w tyle również i Sławków. Odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, oraz akademja w sali ochronki urządzona staraniem stowarzyszenia polskiej młodzieży żeńskiej. W efektownie ubranej sali zebrała się bardzo licznie ludność Sławkowa, tak że niezbyt obszerna sala z trudem tylko mogła pomieścić przybyłych. Zebrani na akademji wysłali z okazji uroczystości depeszę hołdowniczą na ręce nuncjusza papieskiego w Warszawie.

W odpowiedzi na depeszę stowarzyszenie P. M. Z. otrzymało list od Jego Eminencji ks. Marmaggie'go z błogosławieństwem papieskiem dla mieszkańców Sławkowa.

× NOWA CEGIELNIA W SŁAWKOWIE. Na ogólnem zebraniu osadowem miejskiem postanowiono wydzierżawić tereny miejskie t. zw. Śmierdzączka o powierzchni 15 mórg p. Juljanowi Garmulewiczowi ze Strzemieszyc pod cegielnię. Umowa została zawarta na 29 lat. Nowej placówce polskiej w Sławkowie należałoby życzyć pomyślnego rozwoju, aby nie podzieliła losu poprzednich podobnych przedsiębiorstw.

× Z ŻYCIA MŁODZIEŻY W SŁAWKOWIE. W tych dniach odbyły się wybory w stowarzyszeniu polskiej młodzieży męskiej, przyczem do zarządu weszli: pp prezes Sujkowski Wł., sekretarz Rogoń T., skarbnik Hauzer i gospodarz Ślusarczyk R. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Lebuckiego J., Janeczka P. i Marca Z. Wpisowe dla członków i składkę miesięczną uchwalono w wysokości 50 gr. Stowarzyszenie postanowiło urządzić w niedzielę 10 bm. akademję morską celem propagandy idei morskiej w Sławkowie i powołania do życia miejscowego koła Ligi morskiej. Pozatem na ogólnem zebraniu w dniu 3 bm. obrano naczelnikiem drużyny p. St. Sujkowskiego, zastępcą p. Z. Rogonia, bibljotekarzem p. L. Piekoszewskiego i jego pomocnikiem p. St. Wiltosa.

Opera „TATRY“

FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO.

Teatr Wielki w Poznaniu wystawił po raz pierwszy operę-balet Feliksa Nowowiejskiego w 6 obrazach z prologiem pt. „Tatry“. Tekst opery opracowany został przez Emila Zegadłowicza. Nowe dzieło twórcy „Quo Vadis“ zostało wyreżyserowane przez baletmistrza Statkiewicza. Premjera zyskała duże powodzenie, do którego w znacznej mierze przyczyniła się bogata wystawa i dekoracje projektu art. mal. Jaroskiego.

Oszust w roli kapłana

I JEGO PIELGRZYMKA.

Jak wielką jest łatwowierność ludności wiejskiej, ilustruje następujący fakt: Rzecz dzieje się na terenie djecezji kieleckiej, we wsi Lisie Jamy. Henryk Mróz, lat 20, z Kielc, zawiesiwszy na szyi krzyżyk, wyruszył na wędrówkę po wsiach. Ubrany w długie palto, wstępował do domów, dawał krucyfiks do pocałowania i przedstawiał się jako ksiądz-pielgrzym. W dniu 27 lutego rb. przybył do wsi Smykowa i miejscowy sołtys zaproponował nocleg na probostwie w Miedzierzu. „Pielgrzym“ jednak nie zdradzał wielkiej chęci i udał się do wsi Lisie Jamy. Tu znalazłszy chorą kobietę, na propozycję gospodarza „wyspowiadał“ biedną babinę. Na szczęście sołtys z Smykowa zawiadomił posterunek policji w Miedzierzy i oszusta aresztowano. Zeznał on, iż jest z Kielc, gdzie u ks. O. nosił wodę. Żadnych odznak kapłańskich nie miał, oprócz długiego palta, które imitowało sutannę.

Samochód z kontrabandą

PORZUCONY PRZEZ PRZEMYTNIKÓW

Onegdaj na granicy polsko - niemieckiej przy przejściu granicznem Poręba —Karol Emanuel straż graniczna przytrzymała samochód, w którym podczas rewizji celnej znaleziono w skrytkach około 50 kg. sacharyny, 63 kg. brzytew, 4 kg. zapalniczek i 4 kg. części do lamp karbidowych łącznej wartości 6.000 złotych. W czasie dokonywania rewizji szofer i pasażer samochodu zbiegli przez pobliską granicę do Niemiec, pozostawiając samochód wraz z przemyconemi towarami w rękach straży granicznej.

Roztrwonił 5000 dolarów

W CIĄGU KILKUNASTU DNI.

W swoim czasie sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy R. Rudziński i S-ka, poczem nastąpił układ regulacyjny z wierzycielami. Jeden ze współwłaścicieli firmy wyjechał do Rumunji, pozostawiając pełnomocnictwa współpracownikowi tej firmy, Mironowi Mininowi, który wykorzystał swe pełnomocnictwa w ten sposób, że sprzedał maszyny znajdujące się w masie wierzytelności i otrzymane za nie pieniądze w kwocie około 5000 dolarów przywłaszczył sobie i roztrwonił w ciągu kilkunastu dni. Współwłaściciele firmy po powrocie z Rumunji wszczęli przeciwko niemu dochodzenie. W międzyczasie jednak Minin osadzony został w więzieniu, ponieważ zamieszany jest w znaną łódzką aferę macherów poborowych.

Zagadkowe samobójstwo

W HOTELU ZAKOPIAŃSKIM.

W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych w jednym z hoteli w Zakopanem przy ul. Krupówki znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. Jak ustaliło śledztwo, przyjechali oni w dniu 3 bm. do Zakopanego, zamieszkując w hotelu wspólny numer. Gdy od dnia 6 bm. nikt z pokoju nie wychodził, zarząd hotelu przystąpił do otwarcia pokoju. Przybyłym przedstawił się smutny widok. Na łóżku w bieliźnie spostrzeżono lokatorów, z których kobieta dawała słabe oznaki życia, mężczyzna zaś leżał martwy. Jak ustalono w czasie dochodzeń, para ta odebrała sobie życie przez zastrzyk trucizny z ampułek. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż denat nazywał się Mozes Goldwag, lat 34, pochodził z Warszawy, gdzie zatrudniony był jako buchalter. Identyczności kobiety nie zdołano stwierdzić, bowiem nie posiadała ona żadnych papierów. Przy meldowaniu w hotelu Goldwag podał ją za swą żonę.

Denuncjant awansowany na powstańca.

Fantastyczna historja o skonfiskowanym majątku

Niejaka Olga Szefner, zam. w Łodzi, zwróciła się do władz państwowych z prośbą, aby te przyczyniły się do odbioru majątku, jaki posiadał jej dziadek w Aleksandrowie. Olga Szefler na poparcie swej prośby przedstawiła władzom państwowym tragiczny obraz z życia dziadka jej Heinricha, który w roku 1863, jako powstaniec został powieszony przez moskali, z któremi toczył walkę i że majątek Heinricha został skonfiskowany przez władze carskie. Na skutek powyższej prośby władze przeprowadziły dochodzenie, w toku którego okazało się, że Heinrich nie był nigdy powstańcem, natomiast w roku 1863 denuncjował powstańców przed władzami zaborczemi i na skutek tych denuncjacyj cały szereg powstańców zawisło na stryczku.

Kiedy powstańcy dowiedzieli się, że Heinrich denuncjuje ich przed władzami zaborczemi, postanowili go unieszkodliwić. W dniu 2 września 1863 r. grupa powstańców przybyła w godzinach rannych do mieszkania Heinricha i wywiozła go z sobą do okolicznych lasów, gdzie rozpoczęto badanie. Heinrich przyznał się powstańcom, iż denuncjował ich przed władzami zaborczemi.

Wobec przyznania się do winy, powstańcy przywieźli Heinricha do miejscowego pastora i rozkazali mu wyspowiadać Heinricha i udzielić mu komunji świętej. Po tej ceremonji powstańcy w liczbie około 35 na 6 podwodach udali się traktem do Poddębic, gdzie wprost osady sołtysa Cybarta zatrzymali się i na chojaku Heinricha powiesili.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że rzeczywiście Heinricha powiesili powstańcy, a przywódcą, wydającym zlecenie, jak się okazało, był porucznik - weteran, Henryk Rżewski, stryj obecnego starosty Rżewskiego. Badany przez władze weteran - porucznik, Henryk Rżewski, który po dzień dzisiejszy żyje i zamieszkuje stale we wsi Srebrna, powiat Łódzki, zeznał, że rzeczywiście Heinrich był prowokatorem i denuncjował powstańców przed władzami zaborczemi.

W dalszym toku dochodzenia ustalono, że majątek Heinricha nie był skonfiskowany, lecz został sprzedany przez rodzinę, a w roku 1908 nabył tę posiadłość niejaki J. H. Golc, aktem rejentalnym, który został sporządzony u rejenta łódzkiego, Jousserema i majątek ten w dalszym ciągu jest w posiadaniu prawnym J. H. Golca.

Wobec takiego rewelacyjnego dochodzenia władze starościńskie postanowiły prośby Olgi Szefner nie uwzględnić i zakomunikowały jej, że dziadek jej nigdy nie był powstańcem, a zwykłym denuncjantem, i że majątek, który posiadał, jest prawnie odstąpiony Golcowi.

Napad bandycki we Lwowie

miał wyraźny cel polityczny.

W sprawie zamachu na listonosza Kochanowskiego w toczącem się z całą energją śledztwie zaszedł sensacyjny zwrot, który rozjaśnił wiele tajemniczych dotychczas momentów tej całej sprawy. Wczoraj donosiliśmy już, iż śledztwo natrafiło na wysoce ciekawe momenty. **Wiadomość ta się potwierdziła**, gdyż aresztowany pod zarzutem zamachu Mecuk, student praw, przyznał się, iż **należy do ukraińskiej organizacji wojskowej oraz twierdził, iż działał w tym wypadku z jej rozkazu.**

Zrabowane pieniądze, które zamachowcy chcieli odebrać Kochanowskiemu, miały być przeznaczone na **pomoc dla więźniów politycznych.** Co do znajomości z rzekomą Bronsmanówną aresztowany twierdzi, że poznał ją tylko pobieżnie za pośrednictwem drugiego uczestnika zamachu i nic bliższego o tej kobiecie powiedzieć nie może. Przedtem jej nie **znał.**

Ustalono również, kim był drugi sprawca napadu zastrzelony podczas pościgu. Okazało się, iż **był to 25-letni Jarosław Lubowicz, student 3 roku uniwersytetu Jana Kazimierza**, Zamieszkiwał on u niejakiego Łuczki, przy ul. Piastów wraz ze swym bratem.

Badany listonosz Kochanowski wniósł do śledztwa szereg nowych momentów, a mianowicie zeznał on, **że kilkakrotnie już nosił pieniądze adresowane na nazwisko Poli Bronsmann.** Krytycznego dnia, gdy wszedł do pokoju jeden z rabusiów rzucił się na niego, drugi zaś starał mu się zarzucić stryczek na szyję. Dzielny funkcjonarjusz wyrwał się jednak z rąk bandytów, rzucił krzesłem w okno, rozbił je i zaczął wołać pomocy. To spłoszyło napastników, którzy rzucili się do ucieczki, w drzwiach jednak Mecuk odwrócił się, **dobył błyskawicznie rewolweru i strzelił do listonosza.** Kula przeszła tuż obok skroni i **jedynie cudem Kochanowski uniknął śmierci.**

Konduktor kolejowy, który brał udział w pościgu i starając się zatrzymać bandytę, został przez niego postrzelony, **zmarł w szpitalu.**

Co się tyczy Mecuka, to nie stanie on przed sądem doraźnym, gdyż **nie ma jeszcze ukończonych lat 20, brakuje mu jeszcze 31 dni do tego czasu**, dlatego też sądzony będzie w trybie zwykłego postępowania karnego



ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

36)

— Bagatelka! — przerwał Krech, — w jaki sposób tego dokonał?

— Chwilę cierpliwości! Po powrocie do domu rozpatrzymy jeszcze raz wszystkie szczegóły. Narazie proszę mi wierzyć na słowo, że przypuszczenie moje jest prawdopodobne i że już niejednokrotnie zetknęłem się z podobnemi faktami. Prawdopodobnie uda nam się rozwiązać tę tajemnicę—a gdy się to stanie, będziemy mogli spokojnie czekać, póki morderca nie opowie nam wszystkiego szczegółowo.

— Pan sądzi, że go odszukamy? Mnie się to zdaje strasznie nieprawdopodobne.

— Jakto? Mamy już przecież mnóstwo danych, ułatwiających nam zadanie.

Olbrzym westchnął zazdrośnie.

— Być może że pan je posiada! Czy nie zechce mi ich pan wyjawić?

— Nie. — uśmiechnął się detektyw. — Będę potrzebował pańskiej pomocy, nie chcę więc narzucać zgóry moich opinji. Niech pan wytworzy sobie własną teorję i zakomunikuje mi ją, w postaci oryginalnej, niczem nieskażonej.

— Chętnie uprzedziłbym pana w wynajdywaniu hipotez. Właśnie w tej chwili przyszło mi coś do głowy.

— No, naprzykład, prosimy!

— Czy włamywacz, który splondrował dom panny Janiny, przyszedł by ukraść srebro, czy też chodziło mu o co innego — o ten list może? Kto wie, czy nie był to morderca we własnej osobie, który zląkł się dochodzeń prowadzonych przez zawodowego detektywa? Może zrozumiał, że ta ćwiartka papieru stanowi Achillesową piętę całej sprawy i pokusił się o zniszczenie jej?

Creghton gwizdnął zcicha.

— Nie znalazł jej — ciągnął Krech dalej — więc zabrał srebro dla zmylenia śladów. Oczywiście byłby je zabrał w każdym wypadku, a przytem może jeszcze coś więcej, aby nie zdradzić, że przedewszystkiem chodziło mu o list. Co pan myśli o tej hipotezie?

— Ma ona może charakter powieści kryminalnej, nie przeczę jednak, że jest zajmująca. Ale proszę pana, proszę się zastanowić nad tem, że policja, władze, włamania dokonał ten sam człowiek, który w ostatnich czasach obrabował kilka domów w mieście?

— Tak, policja tak twierdzi. Powiada, że tożsamość odcisków stóp tego dowodzi.

— Zdecydowaliśmy jednak — a co najmniej ja sam zdecydowałem — że mordercą był dobry znajomy Graya — na tyle bodaj dobry, że mógł go odwiedzić w nocy i nie wzbudzić podejrzeń. Gdyby pańska teorja była słuszna, musielibyśmy przypuścić, że Gray utrzymywał przyjazne stosunki z jakimś włamywaczem.

— Nic nie szkodzi! Utrzymywałem doskonałe stosunki, grałem nawet w polo z jednym złodziejem kieszonkowym — a o jego fachu dowiedziałem się dopiero wtedy, gdy mi buchnął zegarek.

— Touche!—zaśmiał się Creighton. — Poddaję się. Gray mógł się istotnie nie orjentować w typie swego gościa. Może mamy tu do czynienia z włamywaczem w rodzaju Rafflesa. W każdym razie cofam swoje zarzuty, ponieważ zważywszy wszystko, Gray mógł nader pobieżnie znać tego człowieka, który przyszedł do niego pod pozorem jakiegoś pilnego interesu, zręcznie umotywowanego.

— Ale nieznajomy nie miałby żadnego powodu do mordowania obcego sobie człowieka, nie przyszedłszy do niego z poprzednio przygotowanym listem i skądżeby tak odrazu mógł dostać rewolwer Dicka?

— Do licha! To racja! Pański umysł świetnie działa, panie Krech.

— Ale zaraz utraci sprawność, panie Creighton. Skorzystam jednak z chwili natchnienia i powiem, że mogę zrobić wyjątek dla pańskiego Raffłesa; człowiek ów mógł być stałym mieszkańcem Haley Springgs, Gray mógł go znać przypadkowo na tyle jednak blisko, by wejść z nim w kontakt. Był to może jakiś robociarz, który często bywał w tym domu i miał dostęp do rzeczy Dicka...

(D. c. n.)

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 11 marca 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 7.
Agentów handlowych — 6.
Pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd — 9.
Giser młodszy w miejscu — 1.
Ślusarz wykwalifikowany — 1.
Kotlarzy wykwalifikowanych — 2.
Kamieniarzy górników — 11.
Furmanów — 4.
Posługacz — 1.
Robotników młodocianych — 2.
Robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw — 13.
Służby domowej kobiet — 22.
Kobiet i mężczyzn do robót polnych na wyjazd — 25.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 72 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował na wolne miejsca 118 osób do pracy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN
czarny Małeckiego do sprzedania. Obejrzeć można między 3 — 5 popoł., ul. Swobodna 2 J. Nowakowska. 1281

PIANINO
używane lecz w dobrym stanie kupię zaraz za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ dla „J. P. G.“. 1338

NA RATY
różne otomany, kozetki, krzesła, materace, łóżka polowe do sprzedania. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 1352

SPRZEDAM
dom nowowybudowany 12 ubikacyj, 2 sklepy, po kupnie sklep i 3 mieszkania wolne. Cena 36 tysięcy. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, Dzierwa. 1351

FORTEPIAN
krótki czarny mało używany sprzedam. Pogoń, Marjacka 1, dom Związkowy. Dozorca wskaże. 1390

SPRZEDAJĘ
nowe i używane meble na raty na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Warszawska 22. 1396

MEBLE RÓŻNE
otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu, na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty, Sosnowiec, Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 11-1158

CEGIELNIA
kompletnie urządzona do sprzedania niedrogo. Wiadomość: W-ny Zwoliński Sielecka 8, telefon 1-80. 1360

PIANINO
używane firmy zagranicznej „Schredera“ sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1356

MASZYNĘ
do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i krawiecką używaną Pfaffa w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową 140 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sielec kim, Harlak. 1380

SKLEP Z TOWAREM
i pokojem z kuchnią do sprzedania tanio zaraz. Sosnowiec, Sielce, Kaliska 17. 1370

SPRZEDAM PLAC
na Pogoni. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 1341

POSADY i PRACE

DAM 300 ZŁ.
za wyrobienie posady stenotypistki. Zgłoszenia Administracja Kurjera Zachodniego pod „Dyskrecja zapewniona“. 1329

PRZEDSTAWICIELSTWA
solidnych firm na Zagłębie Dąbrowskie, ewent. województwo Kieleckie przyjmie urzędnik, posiadający rozległe stosunki. Może dać zabezpieczenie oraz lokal na biuro. Zgłoszenia piśmienne do Admin. „Kurjera“ pod „przedstawiciel“. 1377

KRAWIECKICH
czeladzi potrzeba dużych i małych sztukowców. Sosnowiec, 1-go Maja 10, Kimel. 1379

SZOFER - MECHANIK
lat 29, żonaty, doświadczony, trzeźwy i sumienny poszukuje posady od 15 marca, miejscowość obojętna. Zgłoszenia piśmienne, Sosnowiec, ul. Szewska 8, u Skrzekowskiego. 1374

CYNKARZA
poszukuje fabryka wyżymaczek. „Laura“, Sosnowiec, Dekierta 13. 1345

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

FREBLANKA
poszukuje zajęcia, godziny przedpołudniowe, ewentualnie cały dzień. Zgłoszenia pod „Freblanka“. 1369

POTRZEBNA
kasjerka i ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, ul. Warszawska 14, Koss. 1376

MŁODA PANIENKA
lat 16 z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej poszukuje posady kasjerki lub biuralistki. Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodn.“, Dąbrowa pod „Młoda panienka“. 1394

POSZUKUJĘ
fryzjera damskiego, ondulatora z pracą męską, lub wspólnika. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 12. Musiał. 1372

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHIL CUDEK ROZENBLUM
zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1347

KAZIMIERZ WACHELKO
zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1346

2 MARCA WIECZOREM
w tramwaju, idącym z Orlej do przejazdu Katowickiego, zgubiono lornetkę teatralną. Łaskawy — znalazca zwróci za nagrodę 50 zł. Adres: Dytry, Towarzystwo Sosnowieckie. 1284

LOKALE

4 MIESZKANIA
wraz ze sklepem do nabycia na własność, trzy zaraz wolne. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Staszyca Nr. 23, — u Strzemeckiego. 1375

POSZUKUJĘ
pokój z kuchnią na Pogoni. Czynsz roczny. Rutkowska, Będzin — Gzichów 9. 13222

MIESZKANIE W KATOWICACH
zamienię na odpowiednie w Sosnowcu. Zgłoszenia w Adm. „Kurjera Zach.“ pod „Mieszkanie“. 1361

POKÓJ
z kuchnią i sklep do wynajęcia. Sosnowiec, Stara 8. 1395

RÓŻNE

ZAKOPANE
Willa „Krystyna“. Pokoje z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. 1274

OBIADY I KOLACJE
domowe na maśle. Ceny przystępne. Nowa 6 I-sze piętro. 1362

JEST DO WYDZIERŻAWIENIA CEGIELNIA
w Niemcach odległość od szosy 200 mtr. od Maczek 2 km. Wiadomość: Kiosk. Kazimierz, k. Strzemieszyc. 1382

KURSY KROJU
krawieczyzny bielizny. Szycia haftu białego kolorowego. Zapisy codziennie, Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11, Nowakowska. 1371

WYTWÓRNIA CHŁODNIC
i błotników samochodowych wszelkich systemów uskutecznia reperację chłodnic i błotników. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. 11378

PIERWSZORZĘDNA
pracownia tapicerska miękich mebli, garnitury klubowe, otomany, kozetki, materace. Robota solidna gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Gotówką i raty. J. Tomczyk. 1 Maja 14. 1381

LAMPKI ŻAROWE,
lampki radjowe — sprzedaż hurtowa i detaliczna. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42, tel. Nr. 8. 1393

CECH PIEKARZY SOSNOWCA
wzywa swych członków i wszystkich właścicieli piekarń na walne zebranie w dniu 13-go marca o godz. 11-ej przed południem, które odbędzie się przy ul. Jasneja 26 w Sosnowcu, sprawy bardzo ważne, sprawozdanie ze zjazdu z Warszawy i Poznania, oraz mechanizacja piekarń. Prosimy o punktualne przybycie. Zarząd. 1344

PAŃSTWOWA SZKOŁA GÓRNICZO-HUTNICZA
w Dąbrowie Górniczej posiada wydziały: — górniczy, miernictwa kopalnianego, elektromechaniczny i hutniczy. Warunki przyjęcia do Szkoły wymagane od kandydatów: 1) ukończenie 16 lat życia, a na wydział górniczy 17 lat; 2) świadectwo z ukończenia czterech klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami, albo siedmiu oddziałów szkoły powszechnej; 3) złożenie egzaminu wstępnego z jęz. polskiego, jęz. niemieckiego i matematyki, oraz wykazanie zdolności do rysunków ręcznych; 4) udowodnienie odpowiedniego do zawodu górniczego i hutniczego stanu zdrowia przez świadectwo lekarza Szkoły Górniczo - Hutniczej; 5) odbycie przynajmniej dwumiesięcznej nieprzerwanej praktyki w zakładach przemysłowych, a dla kandydatów na wydział górniczy wymagana jest jednoroczna praktyka w kopalniach węgla. Zapis kandydatów od 1 kwietnia do 19 czerwca. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły. 1364

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 75. **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.